O HISTORII

JEJ ROZGAŁĘZIENIU

I

NAUKACH ZWIĄZEK Z NIĄ MAJĄCYCH

Pismo w roku 1820 w czerwcu napisane, teraz nieco poprawione i do druku podane.

przez

JOACHIMA LELEWELA.

sine me liber ibis in Urbem

Wyiątek z Dziennika Warszawskiego.

WARSZAWA

W DRUKARNI *JOZEFA PUKSZTY* PRZY ULICY S.-JANSKIEY N. 21.

1826.



Za pozwoleniem Cenzury Rządowey.

O HISTORII

JEJ ROZGAŁĘZIENIU I NAUKACH ZWIĄZEK Z NIĄ MAJĄCYCH.

I.

Aggredior impeditum opus, et facundiae minime capax;... verum auspici tamen cognoscique dignissimum
Pomponi. Mela prooem.

1. Ledwie nie każdy, chętnie przyznaje że istotny w historii interes, i łatwo rzetelną w niej znaleść może przyjemność. Lecz nie każdy, a nawet mało kto z równą ciekawością dopytuje się oto, co jest historia? jakie jéj granice? jakie działań historycznych rozgałęzienie? jakie wiadomości i nauki ściślejszy z nią związek mają? A choćby nie jeden pragnął to wiedzieć, nie ma dosyć cierpliwości ażeby w w odmęcie zdań i niejednostajnym w licz-

1*

nych dziełach wyłuszczeniu, należycie się rozpatrzył. Dla tego nawet, kto z ochotą do rozpoznania się bierze, wyrozumienie staje się zmudne i nieprzyjemne ponieważ przedmiot ten więcéj do zimnej rozwagi niż do serca lub umysłu przemawia. Kiedy więc rzecz tę traktować przedsiębiorę, przedsięwzięcie moje jak najprędzéj skończyć i w jak najkrótszych zamknąć chciałbym słowach. Mała doza cierpliwości, większa ilość natężenia uwagi, mam nadzieję że dostateczną będzie do odczytania. Sam przystęp najprzykrzejszy, który, chociaż ograniczam do małéj ilości przywołanych przed czytelnika pisarzy, chociaż go do najistotniéjszych zacieśniam wyobrażeń, wszelako koniecznie zwikłanym wydać się musi, i dość długim tak iż od wyłożenia własnego zdania mojego, może ledwie niedłuższym się wyda.

II. Grecka a za nią Rzymska starożytność, niewdając się w tak ściśle rodzajów historii rozróżnienia, a tworząc dla historii najpiękniejsze wzory, wyrabiając z różnych piśmiennictwem historycznym stanowisk, w pierwszych zaraz historycznych płodach, dostrzegła, że ludzkie rzeczy, to jest dzieje i ich historją, dwojaką formą wykładać można. Raz, warunkowo

do czasu, koleją jego następną (chronologicznie), powtóre, warunkowo do miejsca, jednoczesny stan, (geograficznie) wystawując. Zrazu oba rodzaje historji były u Greków, w równie żywym użyciu, zczasem pierwszy więcej zainteressował, i więcéj spłodził wzorow i wyłącznie historii imie (od czasu Polibiusza) uzyskał, i o nim pilniéj, jako o rodzaju pismiennictwa, do którego przystosowane zostały przepisy sztuki, pisywano. Przeciwnie, drugi rodzaj w szkole alexandrijskiéj z piśmienniczéj okrasy (przez Marinusza i Ptolemeusza) wyzuty, pod imieniem geografii wystawiał przedmiot wcale inny od historii, bo zajmujący się jedynie astronomicznogeograficznemi liczbami, tudzież regestrem nazwisk. Nigdy jednak starożytność niezapomniała, że co pod nazwiskiem geografii uchodziło to było historją. Historia była albo topiczna (to jest geografia), albo pragmatyczna, albo chroniczna, albo genealogiczna(*). — Skoro piękniejsze piśmiennictwo w Europie przed kilką wieków odświeżyło się

(*) *Eustathii epist. ante comment. in Dionys. perieg* p. 113, 114 *edit. Oxon.* 1697 gdzie samo Dyonysiusza poema geograficzne ziemię opisujące, historią nazywa topiczną.

wnet geografia do wykładania pod swoją formą dziejów, czyli rzeczy ludzkich, wróciła. Od trzech wieków dzieła imieniem kosmografii, geografii, antikwitatów, statystyki przyodziewane, obejmowały przedmioty przez pierwszych zaraz greckich logografów i historyków, jako historją traktowane.

W średnich wiekach nie wiele się zastanawiano nad tym co jest historja: więcéj to od wieku XVIgo pisarzów obchodzić poczęło, pisano tedy nieco i po łacinie i w żyjących językach o tym mianowicie jak historją pisać. Pomijam niemałą tego rodzaju liczbę pisarzów(*) śpiesząc do wieku XVIII, prace bowiem historyczne od połowy XVIIIgo wieku, w ostatnich kilkudziesięciu leciech, tak wielkie kroki poczyniły, jak prace w innych naukach; tak wcale inny obrót historii nadały, jak inny wielu bardzo naukom. Francuzi nieprzestawali historycznie pracować, a Anglicy i Niemcy, występując do świetnego zawodu, nagłym postępem swojim, poczęli prześcigać. Jnne narody oswajały się z ich pracami. A gdy praca historyczna tak mocno się rozwijała, coraz większa i coraz naglejsza a gwałtowniejsza,

(*) Znaleść można na początku dzieła *Meusela* Biblio. historica.

zjawiła się potrzeba, dobrego, całego pola historycznego i jego okolic rozpoznania. Zatym tedy, pisano wiele: o methodzie, o ideałach, encyklopedie, o naukach pomocnych.

III Początkiem tego wszystkiego byli Francuzi. Jeszcze w XVII wieku *de la Popeliniere*, *St. Evremont*, *de la Mothe le Vayer*, narzekając na nieudolność historyczną narodu swojego, rozwijali idei, wedle których możnaby historią pisać, i o powzięciu tym końcem ideów mówili. W XVI wieku *Bodin*, a w XVIII *Lenglet du Frênoy* pisali o methodzie historii. W roku 1751 poczęła się ukazywać encyklopedia, a to wtedy kiedy w Anglii i w Niemczech tego wyrazu wcale nieznano. Zdawna to było modą we Francii szukać po języku greckim terminów aby naukowe tytuły, terminologie i techniczne tworzyć nazwiska. Były tedy methody, ideały, encyklopedie nauk i dla nauk pisane: a encyklopediści i bibliografowie zbierali albo inwentowali szeregi wyrazów wcale dla języka francuzkiego barbarzyńskich. Tymczasem, gdy scjencje coraz szczęśliwiéj we Francii uprawiane były, w wieku XVIII praca historyczna podupadała. Przewodniczyć jéj poczynała filozofia historii

---

(*) Czyste jest o autorze i dziele jego zdanie Wachsmutha: (Theorie der Gesch. pag. 50)

Bazin (Voltaira) mogąca zaostrzyć dowcipy do krzywego rezonowania, nie wiele zasilająca rozumu, ani zdolna do gruntowniéjszego myślenia pobudzać(*). Przewodniczyły téż poważné dzieła *Lenglet du Frênoy*. Dzieło Lengleta było wprawdzie na wielu uprzednich i pięknych i trafnych postrzeżeniach oparte, ale tak słabe, że powtarzając cudze myśli ich moc zupełnie osłabiało i niszczyło, tak nieszykowne że wszystkie historyczne obejmując wiadomości, pogromadziło ich cały tuman, bez doboru i pomysłu, często tylko ułomki, a czasem do niczego nie przydatne śmiecie. Wszakże nigdzie w Europię podobnie wspaniałego dzieła niebyło i wszędzie, nie raz słusznie, na szczególną wziętość zasłu-

---

„Voltaire, dem der wahre Genius der Geschichte, der Wahrheitssinn, nicht inwohnte gab unter dem Namen l'abbé Bazin 1763 eine Philosophie der Geschichte. Sie beurkundete seine unwürdige Ansicht von historicher Wahrheit und Entfernung seines Geistes von dem erhabenen Standpuncte einer Philosophie der Geschiste. Den Anfang machen Rhapsodien üer Ursprung der Erde, Menschenracen u. s. w., den übrigen Theil des Buches füllt eine skeptisch u. satirische Durch hechelei der alten, besonders der heiligen Geschichte."

żyło. Wystawiało jakąś encyklopedyczną methodyczną całość, która objęła i filozofią i ideały. Nieprędko już Francia na podobne zdobyła się dzieło. Co *Grosley* estetycznie ze strony sztuki historycznej uważał, co *Burigny* z powodu historycznych poszukiwań pisał, to były głosy dorywcze. Francia miała, methody historycznéj przepisy albo do swych dawnych historycznych zasług nieodpowiednie, albo krzywe. Prawym sercem swojim poruszony, z mocnym wprawdzie zaufaniem, powstał był przeciw filozofii Bazina (Voltaira) *Mably* od r. 1775. Mógł on ubliżyć swojim czasóm i swego czasu pisarzom, bo zanadto za starożytnością zapędzony: lecz zdrowe jego myśli skutku niebrały. Francuzom niedostaje wyższych płodów historycznych w jakie okwituje Anglia. Sam Mably ile historyk jest niski, choć piękne historyczne przepisy podawać i nad historją obserwacje czynić umiał; kiedy przeciwnie w Anglii, *Hume*, umiał stać się wzorowym historykiem, chociaż płaskie nad historią pisał obserwacie. Ostatecznie we Francii *Chantreau* w swojim wielkim tabularnym a zatym systematycznym dziele, Lengleta zakassował.

IV. W Anglii po *Bolingbroku* którego listy o nauce i pożytku historji nie od-

razu powszechnie poznane zostały, przedmiot ten interessował. Pragmatyczna dydaktyczność która Bolingbroka zajmowała, nieprzestała interesować innych: filozofią wieku rozszerzona, poszukiwaną była w wykładzie i w kompozycii. *Moore*, *Hill Richardson*, pisali o zasadach kompozyci, odróżniali ją od epopei i dramy. *Blaira* przepisy względem kompozycii i stylu są krótkie ale dojrzałe. Kompozycia, a dla niéj podejmowane kombinatorcze dziejów wyrozumienie, były prawie jedynym przedmiotem tych pisarzy, którzy chcieli dla historii prawidła zgromadzić: o badaniach krytycznych, bardzo mało bywało. Podobnież, jedynie prawie kompozycia z kombinacią zajmuje *Józefa Priestley*, który w bogobojnej dydaktyczności, prawdziwego ducha historji rozwija.

V. Zdolna cudze myśli rozpładzać praca niemiecka, swoją systematycznością, ścisłością, a filozoficzną obserwacią, z niemałym entusiasmem, chwyciła za przedmioty i prace historyczne, we Francii, że tak powiem, podupadające; za methody, ideały, encyklopedie, nauki pomocne, pewne elementa, które potężnie Niemców zajęły. Gorąco ich zainteresował zimny ideał statistiki. Zimny był z pod ręki *Achenwalla*, stał się zimniéjszym w zapędzie dalszych

pracowników. Tymczasem *Lessing*, *Kant*, *Fichte*, *Schelling*, szukali związków historii z filozofią, a wcale innego rodzaju (od statisticznych) ideały, ideały wielkich pomysłów, zaledwie nie opanowały poziomego i ciasnego doświadczenia historii. *Morus*, *Schroeck*, *Thunmann*, *Wendt*, szukali związków historii z poezią. Mnożyło się pism, które po szczególe pole historyczne rozpoznawały. Lecz wysokiego stanowiska i ogółu upragniona filozoficzność, zdolna klassyfikować systematyczność, powoływały: do rozgospodarowania się na całym polu i do uporządkowania jego. Już *Hederich* z *Koehlerem*, i *Hase*; rozprzestrzeniali historyczne widoki, i z historią spowinowaconych wiadomości, i nauk pomocnych (secours, Hülfswissenschaften): *Gatterer* zdawał się wielkich rzeczy w tym względzie dopełniać gdy następnie ponawiane usilności niespodzianie nowe widoki, nowe trudności napotykały. Gatterera widzenie słusznie zdawało się nadto pospolitym i niedokładnym, następne zaś dzieła, że z celniéjszych *Schoenemanna*, *Fabrego*, *Kruga*, *Poelitza*, *Krausa*, *Rühsa*, *Wachsmutha* przytoczę, dotąd między sobą niezgodne, przekonywają, że dotąd celu niedopięto. Sama liczba wielka co o tym w Niemczech pisano, a więcéj zaleta gruntowno-

ści tylu z sobą sprzecznych dzieł, pobudza mię do szczególniéjszego nad Niemiecką pracą zastanowienia się, a to w następującym porządku. Naprzód powiem co pisali o historii, powtóre co o statystyce. To zaś co o historii pisali w trzech zamknę oddziałach: 1) jak dzielą historią wedle przedmiotów i form jéj wykładania 2) jakie są wiadomości czyli nauki z historią związek mające, 3) co o metodzie mówiono.

I. *HISTORIA.*

1. *Jak dzielą historią?*

VI. Gdy się bibliografowie Francuscy nadtym, jakby dzielić historią, niemało silili, *Gatterer*(*) dzielił ją na: 1) najcelniéjszą czyli formalną historią, która przyczyny i cały ciąg zdarzeń odkrywa, którą pragmatyczną zowią, a do któréj liczyć można annales, mémoires, acta, diariusze, krytyczne postrzeżenia, 2) anekdoty; 3) historiam universalem, particularem et singularem; 4) na historią starego i nowego testamentu: starą i nową; starożytną średnią, i nowożytną; ciemnych, bajecznych, historycznych czasów; 5) historią naturalną i dziejów ludzkich: a ponieważ ludzie uważać się dają względnie do Boga, swego towarzyskiego życia, do nauk i

(*) Hand. der Univ. hist 1765 T. I p. 7 § 2.

sztuk a przeto, tworzą się podziały: *a*) dziejów religii, do których liczy się historia starego i nowego testamentu: *b*) polityczna, w której, bądź się dzieje państw i panujących wykładają; bądź opisują polityczne i domowe ustanowienia narodów: *c*) uczonych i artystów dzieje. To Gatterer. — W krótce jasno się stało, że nieszykowny był taki podział historii, że był z pomięszanego stanowiska tworzony. Gdy więc prawdziwy przedmiot historii i sposoby jéj wykładu wyrozumiano, to przynajmniéj przyjętym zostało, że: niekoniecznie to wszystko co imie historii nosi do pola historycznego należy. *Historia naturalna*, kierowana systematycznym układem, wyszukująca widocznych charakterów po których można stworzenia rozróżniać, przestała mięszać szyki klassyfikującym pisma historyczne; choć nosi imie historii, z pola historii zegnana i więcéj do historii prawie od nikogo nieliczona.

VIII. *Schoenemann* (*) wskazał, ogólny podział historii: 1) ze względu na opowiadanie kolejne: historia świata, kultury narodów, państw; 2) ze względu na wspólność, statistika kraju, narodów, państw.

(*) Grundriss einer Encyclopäd. der historisch. Wiss. Götting. 1788.



Fabri (*) w wyrafinowanych definiciach i przykrym filozoficznym języku, usiłował widok ten ogólny, szczęśliwie od Schönemanna wznowiony, rozprzestrzenić i w podziałach wykończyć.

Krug a z nim i *Poelitz* (**) tegoż się chwycili: ze względu na jednoczesny stan rzeczy ludzkich, historia jest opisująca (beschreibende) (geografia, statistika); ze względu zaś koleji zdarzeń po sobie następujących, opawiadająca (erzählende) (historia). *Fabri* w opisującéj liczy: 1. geografią, 2. ethnografią, 3. statistikę; w opowiadającéj. 1. historią świata czyli powszechną, uważaną ze względu kultury: *a*) politycznéj *b*) filozoficznéj, *c*) estetyczney, *d*) swobody czyli wolności, 2. anthropologicznie, rozważając zmiany umysłu ludzkiego, tu historia religii i sztuk, 3. historia panujących i państw. — Trzy względy do takiego obu pniów rozgałęzienia Fabremu służą: powszechność przedmiotu, kultura człowieka, i polityka. Nie wymieniamy różnic między wspomnionymi pisarzami w podziałach, dość uważać, że ta ich myśl

(*) Encyclop. der historisch. Haupt Wissensch. u. deren Haupt Doctrinen. Erlangen. 1808.

(**) Versuch einer systematisch. Encyclopädie der Wissensch. Leipz, 1813.

wskazująca obszerność historii i ogólny jéj we dwa szczepy dział, nie od wszystkich przyjętą została, znajduje owszem przeciwników.

VIII. Niebaczy na to *Kraus* (*) a szuka podziałów historii ze względu 1. rozległości, 2. czasu, 3, formy: pragmatyczna annalistyczna, erörternde, 4. przedmiotu, który, albo jest *a*) cywilny: kraju, ludu, państwa, okolicy, towarzystwa, ustanowienia, albo *b)* religijny; albo c) kultury mianowicie naukowéj.

Ruehs w swojim wybornym dziele, o naukach historycznych(**) wyłącza jednoczesność, a w kolejnym dziejów wystawieniu, dwa względy na oko bierze: 1. z powierzchownego składu: dzieje pojedynczych osób, familij, ludu, kraju, miasta, wsi, ustanowienia, zdarzenia, 2. z wewnętrznego, czyli z działalności ludzkiéj: a ta jawi się: *a*) mechanicznie, *b)* politycznie, *c*) estetycznie, *d*) scientyficznie, *e)* religijnie, *f*) moralnie. Te główne podziały szczepią się na szczególne widoki, jako

(*) Encyklopädische Ansichten einiger Zweige der Gelehrsamkeit herausg. v. Auerswald. Zweiter Theil. Königsb. 1809. 8.

(**) Entwurf einer Propädeutik des hist. Studiums, Berlin 1811.

to: dzieje pojedynczéj sztuki lub nauki, dzieje kościelne jednego narodu. i tym podobnie; dopieroż dzieje powszechne, cząstkowe, szczególne i tak daléj —

Wachsmuth w swéj teorii historycznej bardzo pomyślanéj, a z tego stanowiska z którego uważa czysto rozwiniętéj, nieco tylko w szczegółach niewymiernéj i czasem, nadto w filozoficzne termina przybranéj(*) — wraca do tego od wieków znanego podziału historii na dwa główne pnie 1. geografii, ethnografii, statistiki, antiquitów, 2. historii koleją odmiany liczącéj, powszechnéj, świata, szczegółowéj, w czym do rozróżniania jedynie dwa względy służą: *a)* działających, *b)* działań; pod które wszystkie się szykują. — Mówi jeszcze o historii ludzkości i kultury ile te z filozofią powikłane zostały. — Takie są co do klassyfikacii prac historycznych nie jednostajne w Niemczech zdania.

2. *Jakie są wiadomości i nauki z historią związek mające?*

IX. Nie mniéjszy ukazuje się zamęt z innemi naukami, które w różnym sposobie z nauką historii związek mają. *Lenglet du Fresnoy* (**) wymaga, aby w przód

(*) Entwurf einer Theorie der Geschichte. Halle 1820.

(**) Méthode pour étudier l'histoire.

przed historią poznana była 1. geografia, 2. obyczaje, religia i zwyczaje, 3. chronologia. Są to nauki na których się historii nauka opiera (qui servent de fondement à l'étude de l'hist.) — Kiedy zaś w końcu szuka pomocy do ćwiczeń historycznych i wymienia je w źrzódłach historycznych, w listach, traktatach, diplomatach, napisach, numismatach, i tym podobnych, *przyszło* mu wskazać diplomatykę, inskripcie, numismatykę, które uważa jako secours pours l'histoire. Ale *Lenglet* pod tym wyrazem secours, zajął wszystkie pisane zrźódła historyczne, które składu historycznego to jest koleji, oraz genealogicznego lub geograficznego nie mają.

Gatterer, który się tak wiele dla nauk nierozdzielny z historią związek mających przysłużył, który, je rozprzestrzenił, granicę im wskazał, doskonalił, ogładził i w szczegółach uszykował: mało bacząc nato jakim one sposobem od historii zależą, bez braku i odróżnienia, diplomatykę, numismatykę, heraldykę, genealogią, chronologią, geografią, nazwał naukami pomocnemi (Hülfswissenschaften). A chociaż pomiędzy te nauki, policzył geografią polityczną jednakże, studium antiquitatum, woli raczéj uważać, jako ważną część saméjże historii, których to antiquitatów,

dalszym niejako ciągiem mieć należy statistikę, czyli wiadomość o teraźniejszym stanie państw i narodów.

Jmie to nauk pomocnych, nabyło wziętości, a nikt w nich brakować nieśmiał jeśli ich liczby nie mnożył, tak iż do nich i chronologia i geografia, te tak zwane dwoje oczy historii, policzone zostały. *Schoenemann* rosnący ten tłum pomocnych nauk, na dwie rozłączył klassy, to jest na takie, które odpowiadają na pytanie gdzie lub kiedy co zachodziło? chronologia, geografia, geneąlogia; powtóre na inne które służą do wywodzenia prawdy ze zrzódeł. *Fabri* wskazał im inne także też dwie klassy: jedną matematycznych: chronologia, topononia (rozmierzenie powierzchni) i arytmetyka polityczna; drugą graficznych: epigrafika, diplomatyka, hieroglyfika, numismatyka, sfragistyka, heraldika. — *Kraus* nierozróżnając ich naliczył ośm, do zwykłych dołączając archeologią sztuki. — *Krug* i *Poelitz* także nierozróżniając przybrali do nich historiografią, mythologią i archeologią (*).

(*) Nadto patrz *Hederichs* Ant, zu den historische Wissensch. Berlin 1760. *Schmidt Phiseldeks.* Hand. der vornehmsten historisch. Wissensch. Berlin. 1782. *Fessmajer* Grundriss der hist. Hilfswis. nach Gatterers Grundsätze. Landshutt 1802.

X. *Ruhs* w klassycznym dziele swojim o naukach historycznych, więcéj baczności na nie zwracający, nie uczuł tego, aby tak zwana geografia czyli statistyka, miała być głównym historii saméj oddziałem ale strącił wyraz pomocnictwa na inne znaczenie. U niego, uprzednie i pomocne historii wiadomości (Vor-und Hülfskentnisse) są: znajomość języków, 2. filozofii, statistyki i polityki. Dopieroż są nauki elementarne na których historia się wspiera (Grund und Elementar wissensch.) a te są: 1. chronologia, 2. geografia, 3. ethnografia, 3. genealogia, 5. heraldyka? Nakostatek przystępuje do badań historycznych (hist. Forsch.) czyli krytyki, które się opierają na świadectwach, a te znajduje w różnych pomnikach, a za tym i o tych pomnikach traktujące nauki, 1. numismatyka, 2. epigrafika, 3. nauka o medalach, 4. diplomatyka, 5. znajomość pisarzy, stają się dla historyka istotną potrzebą.

Jeżeli *Rühs* nauki historii pomocne do wcale innego strącał stanowiska, a całej massie tych nauk które ten tytuł pomocnych nosiły, ten tytuł odjął: późniéj nieco w swéj teorii historycznéj *Waschmuth* jeszcze mocniéj na tak nazwane nauki pomocne powstaje, nietylko ten różnorodny

aggregat rozróżnia co pospolitym sposobem uważać zaniedbuje. Zostawuje je w rozsypce pod żadną niewciągając rubrykę chociaż; 1) przedmioty archeologii, numismatyki, heraldyki, dyplomatyki, epigrafiki, poznawania pisarzów, liczy pod symbolami do zrzódeł historycznych z których się zdarzenia wyjaśniają, a 2) przedmioty geografii i chronologii, jako formy które służą do poznania i skreślenia *historycznych* widoków. — Tymsposobem *Waschmuth* podobnie jak *Rühs*, zwracają się szczęśliwie do tego, co już z *Schoenemanna* klassyfikacii wynikało, co dobrze w przód *Lenglet* powiedział, że wiele z tak nazywanych pomocnych nauk, tyle z historią związku mają, ile jéj zrzódła wyjaśniają, tylko o ich liczbę jednomyślności niema.

3. *Co o methodzie mówiono?*

XI. Methodologia historyczna, doznała też niestatecznych losów. W częściach i w całości swojéj, mięsza nazwiska sobie dawane: methodyki, theorii, propädeutyki krytyki, heuristyki, historiografii, sztuki historycznéj: a wyraz propädeutyki, z kąd inąd zwyrazem encyklopedii o pierwszeństwo walczy. Taka nieoznaczoność, taki odmęt prawdziwe sprawia utrapienie. Pomijając liczne w téj mierze, tak w szcze-

gólności jak w ogolności pisemka, z głó-wniéjszych parę przykładow, tych uderza-jących przeciwności zdań uczonych przy-toczymy. — Jeszcze *Bodinus* pisał metho-dum ad facilem historiarum cognitionem 1566. Niepospolity ten wieku swego ge-niusz, śmiały i męski, na swe czasy krok uczynił wielki. Jego ślady uwielbiający *Lenglet*, słaby i powierzchowny, w swojéj méthode pour étudier l'histoire, i historią i wszystkie historyczne wiadomości obej-muje: uczy pod koniec, jak używać i oce-niać zrzódła historyczne, jak pisać histo-rią. To było we Francii.

Historia jest nauką znamienitszych zda-rzeń, mówi *Gatterer*, a historyczną sztukę artem historicam, historiographiam, stano-wią prawidła pisania dzieł historycznych czytania godnych. Od obu tych, różni się historiomathia czyli prawidła uczenia się historii.

„Im bardziéj” (mówi Rühs:) „grun-towność i zgłębianie ustawało, tym czę-ściéj w świeższych czasach ukazywały się powszechne encyklopädie, które się tym-więcéj podobały, że ułatwiały śrzodki po-zornego obszernych wiadomości nabycia” te obejmowały, w rozmaitéj postaci metho-dy, lub methodami były. Płodny w tytu-łowe projekta *Fabri* policzył w methodolo-

gii: 1. historiomathią, 2. artem historicam pod którą wywienił heuristykę (śrzodki wyszukiwania zrzódeł i pomocy w historii), kritykę, historiografię, sofikę (śrzodki kombinowania wypadków i układania płodów historycznych), utytułuwane szczególne na polu prac historycznych widoki, które uciążliwie wyjaśnień potrzebujących nazwisk mnożą, a to tych rzeczy, które zjawić się w przyszłości mogą, jeśli o nich kto pisać kiedy zechce.

XII. *Kraus* niezna wyrazu methodyki wykłada zaś w encyklopädii swojéj, w historyczney propädeutyce: 1. kritykę która ze źrzódeł prawdy bada; 2. sztukę, w któréj: *a)* heuristyka mówi o kombinacyi, doborze i postrzeżeniach, *b)* historiographia zaś o wykładzie nauczającym, a przynajmniéj interessującym.

Rühs w swéj propädeutyce, unikając pedanteryi i wielu próżnych terminów, jednak nie wyrzekając się precyzyi i dokładności: w methodologii, uważa przestrogi, jak się historii uczyć, bądź przes same jéj uczenie się, bądź przez własne ćwiczenie. Wreszcie w czwartym oddziele propädeutyki swojéj, o badaniach rozpisawszy się historycznych; w piątym, nad sztuką czyli wyłożeniem dziejów na pismo, zastanawia się: to więc u niego z methodologii wyłą-

czone. Historiomathii nieżna. a prepädeutyka jego, jest toż samo co inni nazwali encyklopädią historyczną: co u Lengleta jest méthode.

A co *Wachsmuth* nazwał teorią historii. W niéj rozpoznaje I. całe pole historyi i jéj rozgałęzienie, II. theoriam artis historicae W niéj pierwsze miéjsce trzyma historyczne badanie czyli heuristyka, drugie historyczne dziejów wystawienie czyli skreślenie. Co do historycznych badań czyli heuristyki w niéj 1. wybaduje samych wypadków: *A)* bezpośrednim własnym widzeniem autopsią, *B*) pośrzednim przez świadków wywiedzeniem się. Świadczą zaś albo natura sama; albo dzieła ludzkiéj wolności, to jest: (*a*) świadectwa w człowieku samym, *aa)* w jego życiu, *bb)* ustne; (*b*) pomniki wyrobione, jako to: *aa*) naczynia do potrzeb i wygody, *bb*) symbola w których: albo są *a)* proste obrazy, posągi, budowy, moneta, herby, alboli też *b)* dowolne znaki to jest pismo, a w tym najbogatszy zapas źrzódeł, w których się świadectw szuka. — 2. wybaduje miéjsce i czas jako formy historycznych zdarzeń. To Wachsmuth (*) Jego heurityka, a heu-

(*) Może czytelnicy znajdą niedość wierne Wachsmutha powtórzenie, może posądzą o niezrozumienie, może i rzeczywiście jaki

ristyka Krausa, a Fabrego heurisiyka są zawsze za każdy raz co innego.

II. STATISTYKA.

XIII. Wyraz statistyki powyżéj już wielokrotnie był wspominany. Uważać było można jak jedni go do historii liczyli, inni do nauk pomocnych. Konieczną tedy staje się rzeczą nad nim się zastanowić, jaką on dogodność, jaką niedogodność sprawia, mianowicie że jest wielce powszechnego użytku. Postrzeżono że r. 1701 użył go w Niemczech Thurman zamiast polityki(*), że r. 1725. Marcin Schmejzel w Jenie w uniwersytecie, zimową porą otworzył „collegium statisticum in quo Europae regna et status, propinabit". Tym sposobem od razu z pierwszego znaczenia polityki do stanu politycznego zwrócony od *Achenwalla* w tymże znaczeniu w druku użyty, nabywał bardzo prędko, coraz obszerniéjszéj wziętości. Zrazu jednak zdawał się być przyswojony opisom nie-

---

paragraf dotąd niedość zrozumiałem; ale mnie niepodobna było sądzić się na wszystkie od niego użyte termina, które łatwiejszego i pospolitszego wyrażenia pragną.

(*) Schlözer Theorie der Statistik. Einleitung p. 3.

którym jedynie uprzywilejowanym Europy państwom, nim wszystkich Eropejskich państw, równie wielkich, jak i małych, nim również państw Amerykańskich i Aziatyckich statystyki pisać niepoczęto. Achenwall 1749 wymaga gruntownéj znajomości rzeczywiście znamienitych w państwie rzeczy(*), a gdy przebierano tymi widokami, które za istotnie znamienite poczytaćby należało, i któreby na wspomnienie statystyczne zasłużyły; gdy jednymi brakowano, inne do tego rządu podnoszono, wtedy zapomniano o saméj polityce, chociaż miałoby być statystyczne (polityczne) państwa opisanie(**). Opisanie to, dopełnia-

---

(*) Gründliche Kenntniss der wirklichen Merkwürdigkeiten eines Staats

(**) *Achenwall* tylko ośmiu krajów statystykę wyłożył. czy więc godziło się wiécéj przybierać? *Meusel* jeszcze r. 1804 policji do statistycznych opisów niedopuszczał. — Wielu zaniedbuje wielkiéj części wiadomości o kulturze narodu. Co tylko właściwiéj do ethnografii wyłączyć się daje, to niepowinno się w opisach statistycznych znajdywać, tak wielu sądzi. *Toze, Remer, Mannert, Schummel* przybierali nietylko najmniéjsze kraje Europy ale państwa innych części świata. Podobnie gorliwość statistów

ne liczbami, liniami, wymiarami, z całą ścisłością do jedności i ułomków pomknięte, liczbami mowę ludzką zastępując, bez ludzkiéj mowy, miało ludziom, dostatecznie stan państw wystawiać! Nie tego pisma jest celem, nadtym rozciągać się więcéj, albo wglądać w skutki jakie z tąd w Europie jawić się poczęły, albo zgłębiać ideały statistyki, które w praktyce lepiéj niż w teorii swoję fizionomią wydały. Był to skielet bez ciała, martwiec bez życia, któremu, aby cokolwiek wlać duszy, w pomoc historją wzywać wypadało. Raisonnierende, oder wenn man will, pragmatische Statistik(*) daje tytuł paragrafowi Schölzer: właściwie, mówi daléj, po statiście (Statistiker) tylko się faktów wymaga. Przyczyny i skutki wykładać niejest obowiązany. Ale często winien skutki wymienić, dla dowiedzenia że faktum statistyczne jest ważne. Pospolicie

---

przestaje brakować i przedmiotami byle do ich wyrażenia znalazły się sposoby to iest liczby lub miary.

(*) Prawdziwie jest to: słoma słomiana, i masło maslane. Wyrazy: programmatyczny, statistyczny, polityczny, wyrazy tyle w nauce historii powtarzane, czymże się różnią? — polityczny jest najściśliéjszego, statistyczny najbałamutniéjszego znaczenia.

jego przedmiot jest suchy, jeżeli mu, przy wydarzonéj sposobności przymięszanie historii przyczyn lub skutków, życia i interesu niedoda(*). W rzeczy saméj owe statystyczne opisy, przy historycznych, była Smierć przy Zyciu; a statystyczne opisy, tak śmierć w towarzystości roznosiły, jak historyczne towarzyskość prawdziwym życiem napawały.

XIV: A więc tym sposobem wyraz statistyki wyosobnił sobie przedmiot dotąd nieznany? — bynajmniéj. Choć jego wynalazkowi całe Niemcy, a z nimi cała Europa poklaskiwała, chociaż się Niemcy z wielkim przechwaleniem chlubili że coś nowego stworzyli, z tym wszystkim nigdy się nierozkrzewiało to mniemanie, ażeby nieznany przedmiot miał być przeto odkryty. Owszem w tenczas kiedy w Niemczech Büsching dla geografii i opisów państw, bez szukania nowych tytułów, ogromne i naukę polepszające przedsiębrał prace, w tedy inni pisarze niemieccy sądzili że przez urzeczywistnienie ideału

(*) Schlözer, Theorie VI. § p. 85 - 86 cf. Lueder Kritik der Statist. u. Polit. § 43 p. 86 Gatterers Ideal einer Weltstatistik p. 41 sq. U Gatterera pragmatyczność jest filozoficznością a ta, kończy się na porównywaniu stanu dawniéjszego z obecnym!...

statistyki dokażą tego ulepszenia, którego geografii i opisom państw niedostawało. Użyli tedy na to ulepszenie, jak sami twierdzą, vocem hybridam, sądząc, że z tym nowym wyrazem nową wynaleźli naukę! ale cieszyli się razem, że we własnym języku, w wyrazie Staat (państwo), łatwy do użycia na miejsce statistyki wyraz znajdują. Statistyka jest Stadtskunde czyli Staatsbeschreibung. inne języki musiały się przez omówienie wyrażać: connaissance politique, present state of....political geography. Wyznają tymsposobem, że Anglicy statistykę zowią geografią polityczną (*) Wszelako szukają różnic od geografii.

Nie przytaczam tu Clamenta (Moniteur N. 303 an X. 10 thermid.) i tym podobnych odróżnień geografii politycznéj od statistyki: zastanawiam się nad słowami *Niemanna*, którego znajduję najtrafniéj pozorną różnicę między geografią polityczną a statistyką czyniącego — „Statistyka (die Staats kunde) 1. wystawia rzeczywisty stan państw, 2. wystawia razem współczesne tego stanu szczegóły i okoliczności. 3. Państwo zaprawdę jest opisywane w oznaczonym obrębie kraju, czyli, miéjsce zamieszkałe jest przedmiotem Statistyki. 4.

(*) Schlözers Theorie.

Jest przeto mowa, nietylko o wspólnym mieszkańców *kraju życiu*, ale o narodzie mającym cywilne ustanowienia i rząd(*)" „Owoż w czwartym punkcie, Niemann, odróżnia Ethnografią (Völkerkunde) od statistyki (**); w trzecim zaś, geografią polityczną od statistyki. Szerzéj jeszcze to wykłada niedaleko potym. „Geografia polityczna podaje wiadomość o zdolnościach krajów, i o *przemianach*, które są zdziałane politycznemi związkami i zawisłością; o graniczeniu z sąsiadami, tudzież o środkowym różnym podziale i powiatowaniu; o pobycie mieszkańcow, kierunku dróg, budowach, zakładach, o wszelkich rzeczach które się ludziom w politycznym związku będącym, na powierzchni ziemi widzić dają. Wcale zaś różne jest od tego wyłożenie składu państwa, praw, władania, co wszystko niedogodnie (Erd und Landesbeschreibung) geografią nazywane bywa: albowiem to jest opisem ludzi, narodu i państwa, (to jest opisem statystycznym)(***). Tak więc aby utrzymać vocem hybridam, nie mniéj niewłaściwą, trzeba wygluzować imie geografii, w prawdzie

---

(*) Niemann, Abris der Statistik 11. Abschs. p. 50
(**) ibid p. 39. 40. 79.
(***) ibid. p. 35. 36.

niedogodne, wszakże zbyt powszechnie znane; trzeba zacieśnić granice geografii polityczněj, która, jak geografia, zajmuje się krajem, nazwiskami, granicami ale jako polityczna, państwem. Któż bowiem niewymaga po niéj właśnie ludzi, narodu i państwa opisu? Geografia po prostu może poprzestać na opisach kraju i miéjsc, tak jak chronografia (chronologia, kronika) na wyliczenie szeregu zdarzeń. Ale geografia polityczna, koniecznie zajmuje się państwem, narodem, ludem jak historia polityczna, (pragmatyczna) państwami, narodami i ludźmi. Say, tož samość statystyki z geografią polityczną uznaje gdy ją nazywa: géographie fort détaillée (wyobrażenie wcale płytkie o geografii, polityczněj, czyli o statycznych opisach).

XV. Nad zamiar mój wpadłem w rozprawianie o statystyce nieco polemiczne: lecz o statityce trudno mówić bez tego rozparcia się, gdy zamiast przecięcia chwastów na polu historyczny, sprawiła wnim zawichrzenie z którego często trudno jest wybrnąć. A gdy ją porównywam z geografią polityczną i usilnie za jedno poczytuję, czynię to, nie żeby statystyczne opisy poniżać, ale dla tego że nie niewidzę żadnych powodów, aby dla cieszenia się dzikim statistyki wyrazem, znižać wido-

ki i obowiązki geografii politycznéj, zmnożyć termina, kruszyć nimi wyobrażenia w małe obłomki. Statystyka byt swój miała, i była przedmiotem zatrudnień pisarzów nim jéj Niemcy osobne imie narzucili (*) Podług mego przeświadczenia, rzeczą jest wcale śmieszną, przypisywać sobie wynalazek rzeczy, która jedynie do większej a często dokładniéjszéj pobudziła pracy. Utworzenie wyrazu statystyki, nie jest utworzeniem nauki. Lecz gdy coraz więcéj statystyk czyli rzeczéj statystycznych opisów, to jest geografij politycznych w Niemczech powstawało i mnożyło się, przedsięwzięto wyłożyć statystyki zasady i teorią. Chcący ją pisać roku 1804. *August Ludwik Schloežer* zapytał, za co wyraz Niemiecki Staat wyraźnie obcy, (état, stato, state) pisany jest przez dwa a, nie zaś po prostu *Stat* (**). Przez to wyraz statystyki tymbardziéj do języka niemieckiego naturalizował się i stał się domownikiem jego, a razem ma we własnym języku zastępujące go inne Stats-

(*) Germenią Tacita, sami Niemcy za statystyczny poczytują opis Sansovino, Botero i mnóstwo innych, między statystycznych pisarzów słusznie liczeni,

(**) Schlözer. Theorie der Statistik. Einleitung p. 4. Und warum schrieb fast die ganze deutsche Welt, dieses offenbar exostische Wort Staat nich Stat?

kunde, nie potrzebuje więcéj przekładu przez wyraz Statistik: owszem Statskunde Statsbeschreibung, jest, das *Produkt* der Statistik jeśli przawidłom i zadaniom theorii odpowiada. Theorią nazywamy we właściwym znaczeniu Statistikę mówi *Niemann* (*). Strąca tym sposobem wyraz statistyki do wcale innego, a jak sam mówi właściwego mu znaczenia. Trudno jest i prawidła i ich applikacią w opisie, jednymże mianować wyrazem. Znajduję nadto u *Ruehsa* tytuł: allgemeine *Statistik*. Mniemałby kto że to jest, (jak allgemeine Geschichte) statistika powszechna, powszechnej statistyczne państw opisanie. Tymczasem to wcale co innego: albowiem pod tym tytułem Rühs rozumiał znajomość elementów państw(**) Czegóż chciała *Gutterer* w swojim Ideal einer allgemeinem Weltstatistik (***)? Tak te-

(*) Abris der Statistik p. 9 Die Theorie der Statenkunde, nenuen wir die Statistik, im eigentlichen Sinne — p. 8 Die Darstellung eines Stats, hat ihre Regeln..... Wir nennen den Inbegrif dieser Regeln Statistik.

(**) Die Kenntniss von den Elementen des Staats Rühs Propädeutik p. 36.

(***) Der verdiente Diplomatiker, verirrte sich hier in ein ihm ganz fremdes Feld, mówi Schlözer, Theorie d. Statist. p. 87.

Niemcy twórcy wyrazu. Statystyka, zastawiając się nim na wszystkie strony, wykraczają przeciw wszelkiéj analogii, mieniają jego znaczenie, i dziwną niestateczność czynią. Wszystkie narody zapędziły się za nim, i coraz powszechniéj, na miéjsce geografii polityczniéj przyjmują. A téj nietyle zmiany nazwiska, co ulepszenia sposobu jéj traktowania było potrzeba. Nikt zdaje się niebaczy, co się z wyrazem *statistiki* dzieje, jaki odmęt w pojmowaniu grona nauk historycznych sprawia(*). Rozróżnienie Niemanna, Sta-

(*) Nic dziwnego że wyraz statistiki zdrobniał i spospolicial. Można mówić że już redukuje się do wszelkich opisów, jak historie do wszelkiego opowiadania. Z tąd: statisque du commerce, statistique des prisons, Forststatistik. Byle gdzie, Verfassung, coś ustanowienia ludzkiego było, już tam statistyka. My nie gorszymy się z tych tytułów, bo są przyjęte. Do tych tak szczegółowych zatytułowań statistik, w polskim językiem bardzo dobry jest wyraz: stan, opisanie, handlu, więzień, leśnictwa. Możnaby więcéj jeszcze nad rozmaitym sposobem naukowego statistyki użycia mówić: lecz my się jedynie na polu historycznym zamykamy, a z tego przytoczy-

tistyki (theorii) od Statskunde i Statsbeschreibung, od opisów państwa, jest wcale pozorne. Poeta podług poetyki przepisów, pisze poezie; Historyk według historyki prawideł, układa historią; za cóż Statista, podług statistyki prawideł niema..... pism swoijch urządzać i opisy wygotowywać? Historyk wykłada zmiany, Statista wystawia stan. W pięknym i wysokim znaczeniu opowiadanie dziejów, jest historią, opisanie zaś stanu.... Statista jest wyraz włoski: statista, huomo di stato, politico; po angielsku Stat's man, politician; po francusku homme d'état, politique; po niemiecku Staatsmann; a po polsku, człowiek stanu, statysta (*). Podług prawideł Statistyki, opisuje się tedy stan państw i najdokładniéj pisze się geografia. Lecz pozostał cięźki odmęt, który vox hybrida na polu historycznym sprawiła. Już więcéj nie mówię ile jedni pod statistycznemi opisami mieścili antiquitates, ile inni tego pojąć niemogli; nie przypominam że byli co statistyczne opisy do historii policzyli, inni

ło się już dosyć niedostatecznego i bałamutnego użycia.

(*) Ta tedy vox hybrida, jest włoski wyraz, toż samo znaczący co polityka. Artificio stasistico o politico, statisteria, politica.

zupełnie osobne im wskazując panowanie, historią jak naukę dla statistyki pomocną uznali: nie przypominam, jak jedni słusznie statystyczne opisy na polu historii i polityki osadzili, inni równie z historycznego i politycznego sprowadzali; te niezgodności wynikały z niewyrozumienia i ciemnego widzenia rzeczy wśród powszechnego zgiełku i wrzasku który oziębłą głuszył rozwagę.

II.

mihi, si non inveniendi nova, at certe judicandi de veteribus injungere laborem non injuste viderentur. *Quinctilian prooem.*

XVI. Z tak nieoznaczonych granic, klassyfikacji, i wzajemnéj zależności tylu wiadomości i nauk, wynikają dziwne definicie, niewłaściwe opisy, dowolne przypuszczenia. Samo imie *historii*, jest pomiotem *bałamuctwa*, jakiego igraszką stało się nazwisko *statistyki*. I to co się gdzie bądź na świecie dzieje jest historią, i czynności ludzkie są też historią, i opowiadanie tego wszystkiego jest także historią, że niewspomnę iż fantastyczne urojenia i potwórne baje uczczone zostały imieniem historii, że opisywanie wszelkich stworzeń imieniem historii obdarzone: tak iż nieledwieby o dziwaczne swe użycie wyraz historii z wyrazem statistyki mógł certować. W tylu niedogodnościach, każdy cóżkolwiek nad historiią pracujący; miał prawo i potrzebę a nawet obowiązek rozpatrywać się w odmęcie: albo z pomiędzy niego dobór czynić, albo naprawiając cudze usterki. sprostowania rzeczy tentować. Ledwie też nie każdy szedł tą drogą: i nam się też

należało własnemi brać do tego siłami. Wymieniliśmy dotąd rozmaitości głównych i najpierwszych w tym rodzaju pisarzów, którzy dla mnóztwa innych wzorami się stawali; wymieniliśmy sprzeczności, a to dla tego, aby u czytelnika zyskać pobłażanie gdy w przebieraniu coś swojim wyłożymy sposobem. Niespodziewam się powiedzić co nowego, ale winienem na siebie przyjąć odpowiedzialność, za porządek i harmonią między pospajanemi, Langleta, Schönemanna, Fabrego, Rühsa, Krausa, Wachsmutha i kogo bądź ułomkami. — Upłynęło już lat dwadzieścia, jak historia stała się ulubionym mnie przedmiotem; w różnym położeniu mojim, przez lat przeszło dwadzieścia; nieprzestała być prawie wyłącznym zatrudnieniem. Przebyłem drogę własnym doświadczeniem, drogę trudną, a często niepewną; własną usilnością poznałem dzieje i źrzódła historyczne, własnym doświadczeniem ćwiczyłem się w badaniach tak krytycznych jak kombinacijnych. Przykłady pisarzów mną kierowały, a ocenienie ich i dobór odemnie zależał. Wszakże gdy myśl z ćwiczeniem się i z laty dojrzewała, z żyjącemi rozmowy, rzucały światło na mój umysł poruszały zdolności jakie znaleść mogły. Krótkie były chwile, które mnie zbliżały

do Tomasza Hussarzewskiego(*); dłużej cieszyć się mogłem i korzystać ze światłéj rady. Ernesta Groddecka(*). Ich nauki wiążąc los mój do wileńskiego uniwersytetu, w tym uniwersytecie otwierały pobudki i środki do obeznawania się z całym historii polem. Znając słabość dawnych, powtarzał mi niezgasłej pamięci Hussarzewski: wszystkie méthody o historii piszące, nie zaspokoją ciebie; jeśli chcesz się historii poświęcić, daj im pokój, a sam szukaj, sposobów pracowania, przepisów i prawideł. Usłuchałem rady, miłość własną i łatwo opuścić się mogącą swobodę łechcącéj: lecz szukałem sam, nie już tytułów, ani wyrazów, tylko wypadków, ze składu i natury rozważanego przedmiotu wynikających. Nieszykowna rosła budowa, gdy coraz lepiéj rozumiane myśli, ty-

(*) X. Tomasz Hussarzewski, ze zgromadzenia XX. missionarzów professor historii powszechnéj w uniwersytecie Wileńskim z marły roku 1807 w marcu poczynając wiek życia 76.

(*) Ernest Gotfried Groddeck radzca stanu, professor filolog literatury greckiéj i łacińskiéj w uniwersytecie wileńskim, zmarły 1825 1 kwietnia

le dla nas uczniów swojich wylanego Grodecka, wywiodły mnie na pola, małemi, ale w wyobrażenie bogatemi na nowo uprawiane pismami, na pola historyczne, od roju światłych ludzi rozpatrywane, różnym narzędziem poruszone, przemyślnym środkiem użyznioné, a plennym zasiane ziarnem. Obszerne było pole, daleko więcéj zastanawiająca uprawa, różnie szczęśliwe zmianowanie, a dla mnie różnie dostatnie *żniwo. I nie mało czasu łożyłem*, sądząc że już myśl moja dojrzała, nad poznawaniem historycznych method, encyklopädiów, propädeutyk, nad pilnym z nimi oswojeniem się, ich myśli ile można gruntując. Przekonałem się za prawdę, że wszyscy kółkują koło jednego punktu; że nie pozostaje nic nowego tam gdzie cizba głów myślących bardzo wiele powiedziała, ale zostawało rzeczy swoję dać barwę, a choć się za cudzym zdaniem owczym biegło pędem, własne jednak przekonanie prostszych do tego winno było wyszukać ścieżek.

XVII. Skąd powstał wyraz *historii*? co znaczył kiedyś w języku z którego poszedł? jest w ten moment rzeczą obojętną. Dziś ma różnie szerokie znaczenie: wszakże żebyśmy nadal lepiéj byli rozumiani, w wy-

razie tym, historia, uważamy *wykład roz poznanych dziejów.*

Wyraz *dzieje*, sądzę że jest dosyć mocny i dobitny, do odznaczenia tego wszystkiego co się rzeczywiście wydarza, a my, chcielibyśmy pod tym wyrazem, dzieje, uważać wydarzenia ludzi dotykające, a mianowicie te które z działalności ludzkich wynikają. Tym sposobem dzieje o których mówimy, są *rzeczy ludzkie*, których wykład stanowi historia. (O ciaśniéjszym, wyłącznym i najzacniejszym znaczeniu historii jeszcze tu nie czas mówić.)

Rozgałęzienie się historii.

XVIII. Jakieżkolwiek dziejom i historii wskażemy granice — ponieważ nic na świecie być nie może coby nie miało swego czasu i miéjsca, człowiek nic bez wyobrażenia czasu i miéjsca, człowiek nic bez wyobrażenia czasu i miéjsca pojmować nie może, i żaden zmysłowy przedmiot bez formy miéjsca i czasu nieexystuje, — a zatym, wyobrażenia *czasu* i *miejsca* od *dziejów* odłączać niepodobna. Wszelkie wydarzenie jest w pewnym miéjscu i w pewnym czasie. Trzy rzeczy: zdarzenie, jego czas, są z sobą nieodłączne. Hi-

storia z opuszczeniem względu na czas i miéjsce, przez żaden sposób, zdarzéń wyłożyć niemoże: w wykładzie swojim od formy miéjsca i czasu, nabywa pewnej formy, i pewnego szyku. Zdarzenia są istotą dziejów, a przedmiotem historii. Dzieje spoczywają niejako w miéjscu i w czasie, a historia rozwija swój wykład koniecznie na miéjscu i czasie oparty: tak, iż formà czasu i miéjsca jest formą wykładu dziejów czyli historii. Bardzo tedy rzecz jest prosta i nieodzowna, że jedynie dwojaki środek wykładu dziejów być może, a przeto historia na dwa główne szczepi się działy.

1. Ze względu na miéjsce, czyli, kiedy miéjsce wykładem, *opisem* kieruje, wykłada się *stan* rzeczy ludzkich, *Opisywanie* postępuje koleją z miéjsca na miéjsce i wystawia się *stan* istnący w jednym czasie. Tak tedy w tym razie *jednoczesność*, a koléj miéjsca jest szykiem i formą historycznego opisu. Taką historią, podobało się niektórym Niemcom, nazwać historią, *opisującą* (Geografia polityczna, statistyka).

2. Ze względu na czas, czyli, kiedy czas wykładem, *opowiedzeniem* kieruje, wykładają się *odmiany* rzeczy ludzkich, *Opowiadanie* postępuje koleją następstwa czasu

i wystawuje *jedność miéjsca*, a koléj czasu jest szykiem i formą historycznego opowiedzenia. Taką historią podobało się niektòrym Niemcom nazwać historią *opowiadającą* (historia)(*).

XIX. Weźmy przed się kartę geograficzną albo tablicę statityczną: w niéj rozpatrując się, to przestrzegać należy, że na płaszczyźnie czasu, roztoczone jest miéjsce zdarzeniami poprzetykane. Jeśli zaś rozważamy jaką tablicę chronologiczną, na niéj widzimy na skreślonym miejscu w skruś biegący czas: linje miéjsca ustawicznie linje czasu przecinają, i tablicę kratkują a pomiędzy nimi pozatykane zdarzenia. Podobnie we wszystkich płodach historycznych opisywanych lub opowiadanych, miéjsce uważa się zewzględem na czas, a w biegu czasu niezapomina się miéjsca. Tak iż w historycznym, wykładzie miéjsca i czasu, jednego od drugiego odosobnić, niepodobna(*). Chociaż jednak te

(*) Pospolicie jest to po prostu *historja w ściśléjszym* niejako znaczeniu, a jak chcą niektórzy w znaczeniu *właściwszym*.

(**) Filozof odrywa zarówno czas i miéjsce od rzeczy. Niemoże od miejsca czasu oderwać bez którego miéjsca niema, ale odrywa od miéjsca czas. Historyk jednego od drugiego o-

dwa względy są nie odłączne od siebie, wszelako wyraźnie dzielą wykład dziejów na dwa wielkie pnie, opisującéj, i odpowiadającéj historii.

Jedynie tylko te dwa środki są do wykładu rzeczy ludzkich. Innych pojąć nawet niepodobna. Mogą być praktykowane, opisanie z opowiadaniem skojarzone i często bardzo i zawsze nawet w pewnym sposobie łączą się z sobą, ale do wyłożenia dziejów te tylko są środki do użycia, a żadnych innych. Gdyby kto usiłował z nich się wydrzeć i do swojich opisów lub opowiadania inne jakie wprowadzać, nietylko by budował chaos i odmęt, ale by daremne były usilności jego wydzierania się z formy miéjsca i czasu. Może być, że nadane nazwiska *opisującej* i *opowiadającej* wydawać się mogą niedostateczne, ale takie rozszczepienie wykładu dziejów czyli historji na dwa główne pnie, jest oczywistym. Drugi dział (opowiadającej) rozumie się dobrze przez pojedynczy wyraz historia, ale w takim razie pierwszemu nazwiska niedostaje. Wyrazy geografii politycznéj, statistiki, są, albo

derwać niemoże, bo się zajmuje zdarzeniami które jedno i drugie ściśle do siebie wiążą.

czystego wyobrażenia niedające, albo niezgrabne, niedające się tak giąć i od wszystkiego odosobnić jak historii(*). Dla tego jednak trudno wojować ze zwyczajem, który pojęcie prawdziwych zasad utrudzać może. Myśl prawdy poszukująca, umié się wyłamać z pętów niezgrabnych wyrazów i unieść się nad nałogowe nawyknienie: do takiéj się odwołuję i z tym pismem mojim obracam.

XX. *Geografia* i *Chronologia* są dwie nauki, dające znajomość historycznego miéjsca i historycznego czasu, które w żaden sposób za historią poczytywane być niemogą, ale objaśniają przewodnika w historycznych opisaniu i opowiadaniu jakim są miéjsce i czas. A zatym stają się przewodnikami do świadomszego postępowania po drogach i manowcach histoycz-

(*) Ponieważ miéjscem rzeczy ludzkich jest kula ziemska· mogłoby to nosić imie *geografii*: ale w takim razie, gdyby wyraz *geologii* mógł być w odpowiednim znaczeniu wyrazu *chronologii*, to jest, gdyby wyraz geologii mianował naukę o ziemi i o nomenklaturach jéj miéjsc· — Ponieważ zaś czas w naukowych intytulacyach, zwany jest z greckiego chronos, drugi oddział historii mógłby nosić imie *chronografii*: gdyby do tego

nych. Geografii matematycznéj i fyzycznéj, odpowiada stosownie chronologia matematyczna, które często wspólnie się wykładają, które równie zależą od kuli ziemskiéj i jéj z innemi istotami w naturze stosunków. Owoż zasady chronologicznych podziałów, również są wygodnie w matematyczno fizycznéj geografii mieszczone, jak gdy są w oddzielne zamykane dzieło. Do fyzycznego miéjsca opisania należą opisy exystujących w różnych krajach, pod różnym klimatem stworzeń, organicznych lub nieorganicznych, mając wzgląd na miejsce, ile które z tych stworzeń utrzymać i tych stworzeń pobytem być może, bo to jeszcze za własność i charakter miéjsca słusznie poczytywać należy.

Jest atoli geografia, którą *nomenklaturalną* nazwać mogę. Żeby łatwiéj szcze-

wyrazu nie było już przywiązane inne więcéj zacieśnione znaczenie. Zaiste szkoda, że wyrazy geografii, chronografii, geologii, chronologii, już innymi, a tak różnymi od siebie wyobrażeniami zajęte. Szkoda, że między wielką liczbą podobnych wyrazów, na logią, grafią, zako czonych, ładu zapowadzić niepodobna. Rozkład historycznych nauk niesłychanie na tym cierpi.

gólne na kuli ziemskiej rozpoznać i znajdywać miéjsca, ludzie różne ponadawali im nazwiska; zajmując na swój użytek miejsca, różnie się nimi popodzielali; a te nazwiska i pomiędzy pooddzielanemi cząstkami granice, stanowią pospolitą i właściwą geografią nomenklaturalną, do któréj, jeśli się dokładają statistyczne wiadomości, takowa geografia, jest polityczną i przestaje być prostą geografią, albowiem wdaje się w rzeczy ludzkie, zajmuje dzieje i staje się historią (opisującą)

Jest też i chronologia *historyczna*. Ludzie niezgodzili się na jednostajne przyjęcie miary czasu, ani na jednostajne jego podzielenie, ani na jednostajne jego i jego części nazwiska: uczynili to, z różną dokładnością, różnie dowolnie. Znajomość tego stanowi chronologią historyczną. A jeśli koleją lat zechcemy spisywać czyli notować wypadki, będzie to chronologia lub jak czasem zowią chronografia, która przestaje być ową nauką, albowiem wdaje się w rzeczy ludzkie, zajmuje dzieje a zatym jest historią (opowiadającą).

XXI. Rozważając dalsze rozgałęzienie się dwu, na czasie i miéjscu opartych pniów, szukam go w naturze samego przedmiotu. Przedmiotem dziejów i historii są ludzie

i rzeczy ludzkie ich działaniem jednane; są, *działający i działania*. Z tąd, jak w historii opisującéj, tak równie w opowiadającéj, na główněj uwadze: albo jest człowiek czyli ludzie czyli działający; alboli też rzeczy ludzkie, czyli w nich widome działania. I cokolwiek za główny wzięte zostanie widok, to nic innego nie stworzy tylko, albo historią działającego albo historią działań. W prawdzie gdy się opisuje lub opowiada działający, wymieniają się jego działania; i przeciwnie gdy się opisuje lub opowiada działanie tam się wymienia działający: z tym wszystkim ile z natury rzeczy działacz i działanie, jedno z drugiego wynikając, są oddzielnym do uważania widokiem, tyle piszącemu i opowiadającemu dzieje nieodzowną staje się potrzebą, powiedzić, czy ma więcéj o działaczu, czyli więcéj o działaniu mówić; czyli nareszcie zarówno o jednym i drugim. W pismach historii opowiadającéj, trudniéj bywa mówić o działaniach, niż o działaczach. Często bardzo, dzieła noszące tytuł działań ludzkich, zamykają w sobie wystawienie samego działacza. Często naprzykład mamy zatytułowane dzieło, historią jakiéj nauki, a w nim są zapisane wiadomości o samych tylko osobach téj nauki świadomych. Czasem też dzieła

noszą tytuł dziejów działaczy, a tam wystawione zostaną jedynie wypadki ich działań, jak naprzykład, dzieje ludzkie: pod którym tytułem, bywają chronologicznie pozapisywane zdarzenia. Nieodpowiadają tytuły istocie dzieł, wszelako jedynie działający i działania są przedmiotem, który obadwa pnie historyczne, w podwójne szczepi ramiona.

XXII. Jeżeli tedy godzi się uważać każdy płód historyczney jakby przekratkowany miéjscem i czasem, niemniej też widocznie każdy *płód historyczny* działającymi i działaniem ich przekratkowany zostaje. Jak niema zdarzenia, wypadku, w którymby zarazem miejsca i czasu, działającego i działania, nie rozważało się: tak niema płodu historycznego w którego by posadzie nienależało uważać, jakby dwu szachownic, jedną na drugiéj w ukos leżących, na których gdziekolwiek zatknięte zostanie zdarzenie, przekała płaszczyznę czasu i miéjsca; i tablicę działających i działań; na których, gdziekolwiek zatknięte zostanie zdarzenie, wszędzie znajdzie się przecięte liniami czasu i miejsca, działań i działających. Z tąd, też same płody, raz w rubryce miejsca i czasu, drugi raz w rubryce działających i działań mieścić się dają. Naprzykład.

Czas	*Miejsce*	*Działający*	*Działania*
chronologia	geografia	człowiek	obyczaje
chronografia	topografia	żywot	oświata
genealogia	horografia	biografia	nauki
biografia	podróże	ludzie	kultura
annales	statistika	familia	polityka
chronika	antiquitates	genealogia	wojny
	ethnografia	towarzystwo	wyobrażenia
historia	stan	zakon	religia
narodu	narodu	miasto	geografia
państwa	państwa	państwo	statistyka
kościoła	kościoła	kościół	antiquitates
religii	religii	naród	nauki
kultury	kultury	ród ludzki	i tak daléj
i tak dalej	polityka	geografia	
	i tak dalej	statistika	

XXIII. W działającym i działaniu, niezmiernie liczne ukazują się widoki, które stawać się mogą różnie okwitym do historycznego objęcia zapasem; a niemniéj kula ziemska i dziejami ludzkiemi wymierzany czas, dostarczają dla téjże historii różnie obszerne wymiary. — Uobyczajenie człowieka, jego religijne i moralne ukształcenie, jego społeczne urządzenie się, jego charakter, działalność i zdolności, estetycznie w sztukach ożywiane; a filozofią wspierane, jego przemysł, jego rozumowe, naukowe i piśmienne płody, czyli w ogólności mówiąc, kultura, stanowią niezmiernie zrozmaicony działań obraz,

który mięszając tłum szczegułów, szczeguły z pomiędzy niego wyosobniać dozwala. Te działań ludzkich widoki, równie historią opisującą jak opowiadającą interesują, gdy jedna opisuje stan kultury(*) inna téj kultury odmiany. Ileby jedna i druga przedsiębrała wystawić powszechną kulturę, niemogłyby wtedy wyłączyć najcelniéjszego czyli najwięcéj i najpowszechniéj w historycznych pracach rozważanego przedmiotu, tojest polityki i politycznej kultury. Z tego względu, od ogólnéj kultury odosóbnionego, powstają dzieła na osobliwą zasługujące uwagę.

Jeżeli z politycznego względu, wystawia się stan państw, zastanawiając się nad związkiem politycznym, w jakich zostaje stosunkach z postronnemi, w jakim względem nich położeniu; nad tym jakie są w związku politycznym stosunki między narodem i władzą, między mięszkańcami kraju, jakie jest sprawowanie kraju, zawiadywanie, sądownictwo,

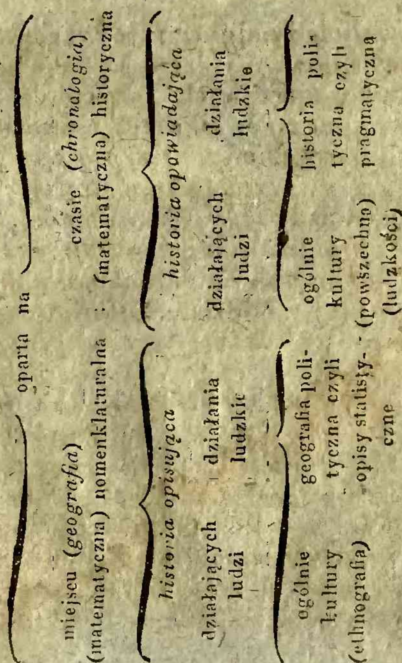
(*) Statiści lubo tracili z przed oka swojego interes politiki; liczne gałązki z powszechnéj odrywali kultury, wszelako odrzucali myśl kultury jako dla ich nauki niegodną, a spędzali ją na *ethonografią* która lubo na tytule działacza nosi, miała się wszelkim względem jego działań najczynniéj zająć.

policia, jaka ludność, stopień ekonomiki i przemysłu; wyłuszczając zamożność i potęgę państwa, w skarbowości, urządzeniu siły zbrojnéj, w duchu, zdolnościach i moralności narodu; i tym podobnie: jeśli mówię taki się stan wystawia, to stanowi w historii opisującéj *geografią polityczną* w wyższym niejako sposobie uważaną; którą tytułem *statistycznych opisów* obdarzano.

Jeżeli zaś z politycznego względu, wystawiane będą odmiany kształcenia się związków politycznych, tak co do składu ich wewnętrznego, jako też i zewnętrznego, stosunków z innymi; wyłożone prawodawstwo i rzeczy wojenne, tudzież wyjaśnione na każdy raz usposobienie, sprężystość i moc państw i narodów, we wszystkim ich postępie i podupadnieniu: takowe odmiany w oddziale historii opowiadającéj, stanowią *historią pragmatyczną* czyli *polityczną*.

Zeby polityczną historią lub geografią należycie i gruntownie wyłożyć, dzisiéjsze historyczne prace wymagają mocnego na powszechną kulturę baczenia; i podobnie, w wyłożeniu powszechnéj kultury, wymagają mieć w całéj mocy i obszerności wzgląd na politykę, jako jéj najistotniéjszą gałąź, Z tym wszystkim, w roz-

wadze klassyfikacii płodów historycznych słusznie się od powszechnej kultury; przed wszystkim odosobnia polityka. Do pierwszych tedy klassyfikowania czyli rozgałęzienia pnia historycznego zasad, służyć muszą miéjsce i czas, działający i działania, widok powszechny lub ogólny, i cząstkowy lub szczególny, którego za pierwszy przykład wskazujemy, kulturę i politykę.



XXIV. Jak z ogólnéj kultury wyosabniamy politykę, tak łatwo każdy pojmie ze z ogólnego obrazu kultury, bez końca można odłamywać i wyosobniać większe lub drobniéjsze szczeguły; rownie i to pojmie że widok polityki daje się rozgałęzić w szczegółowe cząstki. A zatym, de historiia universali et particulari, generali et speciali, o historii powszechnéj i cząstkowéj, ogólnéj i szczegółowéj, w tym tu miéjscu tak dalece niema co mówić(*). Wszakże w rozklassyfikowaniu piśmiennych płodów historycznych i z tego powodu niemało trudności wynika. Encyklopedyści, bibliografowie, bibliotekarze, i piszący katalogi lub literaturę historii,

(*) O historii powszechnej i statistice powszechnéj powiem osobno, w dalszych tego pisma paragrafach. Ostrzegam tylko. że termina: *powszechny*, *ogólny*, *cząstkowy*, *szczegułowy*: są bardzo względne. Dzieje narodu są pewnie cząstkowym i szczegółowym widokiem powszechnego i ogólnego dziejów rodu ludzkiego i kuli ziemskiéj; a wszakże więcéj cząstkowe i cząstkowe, dzieje i żywoty pojedyncżego człowieka. Podobnie z powszechnego i ogólnego widoku wyłamane są dzieje industrii, rolnictwa, a z tych, użytku i uprawy kartofli, tytuniu, skłonno-

kłopoczą się niepomału w odgatunkowaniu, z tylu powodów między sobą rozmaitych dzieł historycznych. Trudności wynikają z wielu bardzo względów. Już to z tego, że między przedmiotem działającego i działania, między wykładem podług miéjsca i czasu, między ogółowemi a szczegułowemi widokami częstokroć nie podobna jest oczywistych skreślić granic, albo dość wyraźnych i dość ścisłych poczynić oddziałów. Zostają pewne mięszaniny; stanowiące jakieś pośrednie przejsca, które się z precyzią odróżnić niedają. Już to z tego, że w klassyfikowaniu: albo przedmiot, albo sposób wykładu, albo szczegułowość, ramionami, gałęźmi a często zaledwo wzrastającemi kierując latoroślami, sprawują plątaninę i wzajemne gałązek zrastanie się. Już naostatek, z tego że różne prace i płody historyczne niemają so-

ści ludzkiej do napoju, a z tych dzieje użytku i uprawy kartofli w Niemczech, albo narodowej skłonności Niemców do trunku, do tytuniu a z tych wyłącznie jeszcze w jakiéj niemieckiéj prowincyi. Są to że tak powiem różnego stopnia wyszczególnione dziejów widoki, do których przykłady wzięliśmy z Wachsmutha Theorie der Geschichte p. 28.

bie właściwie nadanych nazwisk, a przytym pisarze historyczni niewłaściwe dziełom swojim nadają tytuły, albo do zapowiedzianego przedsięwzięcia, trafić nieumieją. Te rozmaite powody sprawują niezmierne w rozgałęzieniu piśmiennych, płodów historycznych trudności, a często nie przebyte stawiają zawady. My na tych ogólniéjszych poprzestając , obserwaciach rozważając całe *historyczne* pole, wyłączywszy z niego chronologią i geografią (matematyczną), stosunki z tymi naukami wskazawszy, pójdziemy daléj w trakty teoryczne i naukowe, które wskazują sposoby podejmowania prac historycznych nad dziejami ludzkiemi.

Historika (*Statistika.*)

XXV. Zadaniem historycznym (że wyrazów *Rühsa* użyjemy) jest, aby w każdym czasie, i w każdym miéjscu, stan i odmiany działających ludzi i ich działalności, tak w ogóle jak w szczegułach; oraz wszystkiego początek, przyczyny. wszystkiego sprężyny i związek *wybadać* i *wyłożyć.* Z tego wypada, że naprzód, trzeba wybadać to, co ma być wyłożone; powtóre co wybadane zostanie, wyłożyć. Jakie w tych razach przedsiębrać środki,

to przepisuje, *ars historica*, czyli po prostu *historika*(*) ze *statistiką*.

Ponieważ tedy historia, tak opisująca jak opowiadająca staje się wypadkiem wybadania i wykładu, a zatym w historice i statistice:

1. środki czyli prawidła, jak wybadane prawdy czyli dzieje wyłożyć? i w wykładzie takim, jak sztukę zastosować? składają *historiografią*.

2. środki czyli prawidła do zbadania działań ludzkich, i zdarzeń które są wypadkiem tych działań; do wyjaśnienia prawdy w dziejach: składają *naukę badań*.

XXVI. Ta historiografia i nauka badań, może się poniekąd liczyć do methody, (méthode pour étudier l'histoire) czyli methodologii. Wszakże właściwie *methoda* uczenia się historii, w cieśniéjszych obrębach uważanąby być powinna, to jest, jedynie jako zbierająca uwagi, ułatwiające, tak nabywania znajomości historii, jako też udzielania jej nieumiejącemu (méthode pour étudier, méthodologia, historiomathia). W tych uwagach przyszłoby mi wspomnić

(*) Nie mówię sztuka historyczna, tylko wprost *historika*, dla uniknienia zamętu wyniknąć mogącego z wyrazu sztuka, gdy wnet o zastosowaniu *sztuki* do historii mówić wypadnie

że dla chcącego ćwiczyć się w historii wielką pomoc przynosi znajomość wielu nauk, a to takich, które pod żadnym pretextem na pola historyczne wciągane być niemogą, ażeby w jakie grono historycznego nauk systematu wchodzić miały. — *Filozofia* podaje środki do badań i rozróżniania pozornych podobieństw; usposabia do wydawania prawym umysłem sądu i zdania. *Anthropologia* i w cieśniéjszym i w najprzestrzeńszym znaczeniu, w każdéj gałęzi historycznego poszukiwacza, zasilać może, a mianowicie ta, która blisko fyzycznie i moralnie człowieka poznawać daje(*). Nauki dające poznawać, ogólne związków społecznych, mianowicie narodu i państwa, oraz ogólne praw i ustanowień *zasady*, otwierają czyste o licznych w téj mierze rozmaitościach wyobrażenie, dostarczają języka do tych przedmiotów, które w historii praktycznie roztrząsają. *Języków* znajomość, ułatwia przystęp do zrzódeł historycznych mówiących: piśmiennych otwiera obszerną przestrzeń do historycznych badań, którym ulegają ję-

(*) So löst sich die *Moralphilosophie* (Ethik) ganz und gar in die Philosophie der Geschichte auf, während *Politik*, *Aetestik*, *Pädagogik* u. s. w. ejnzelne Theile derselben bilden (Wachsmuth Theorie der Gesch. p. 74)

zyki same. Im więcéj ze wszystkiemi naukami i wiadomościami oswojony będzie historyk, tym więcéj dogodności w pracach swojich doświadczy, albowiem, na polu historycznym z tak rozlicznemi przychodzi spotykać się rozmaitościami, że wszystkie do niego nienależące wiadomości, ponim błąkać się zdają. Najdrobniéjszych nauk, niechaj nad historią pracujący niezaniedbuje. Potrzebna mu znajomość terminologii kolligacii, rozrodzenia się, rozgałęzienia familii, bo i to stanowi naukę genealogii. Potrzebne mu środki, obliczania, kreślenia i rysowania. Wszystko to historikowi i statiście, w pracy i ćwiczeniach jego, niezmierną pomoc przyniesie, ale się za przedmiot saméj wprost historii pomocny, poczytywać niemoże. Wiadomości te z siebie obce historycznemu polowi, może by *uzpasabiującemi* albo *przygotowawczemi* nazwać można. Bez dość znacznego w nich uprzedniego postępu, trudno jak należy pole historyczne uprawiać. Chronologia i geografia nie mniéj są potrzebne, a zdają się bliżéj jak się widziało historią obchodzić, i w pewnym przybraniu, w grono historycznych nauk wkraczają. — Ale bym nadto błąkał się po cienistych manowcach, gdybym się chciał nad ustronnemi pomocami więcéj

zabawiać i nad methodami zatrzymywać: więcéj zasługuje na rozwagę rozgałęzienie się zasad w historyce i statistyce objętych i nauk w ich szersze rozwinięcie uplątanych; do czego żeby trafić, zatrzymuję się cożkolwiek nad nauką badań.

XXVII. *Badania historyczne (i statistyczne)*, są badaniami ludzkich rzeczy i ludzkiemi dopełniane siłami, noszą tedy wszystkie znamiona ludzkich zdolności. Wyjaśniają się w nich prawdy, ludzkich działań i rozumem ludzkim pojęte; wykrywają ludzkie sprężyny lub wyrozumianych przez ludzi praw przyrodzenia. Gdyby bowiem, nadzwyczajności przypuszczone zostały, zaćmiłyby się ludzkie rzeczy i przyodziały strojem wyższych mocy, a historia przybierałaby tajemniczéj postawy. Jest to charakterem natchnienia wschodniego. Lecz w dziejopisarstwie européjskim, od Thucydidesa, Polybiego i Tacita podane wzory, w zastosowaniu do nowszych prac historycznych, przez historyków ostatnich wieków, wiernie szanowane, nieznają prawdy innéj, tylko, ludzkiego działania i naturalną od ludzi zrozumianą. Dla tego jednak, niepojęte dla rozumu ludzkiego rzeczy i nieznaną siłą zdziałane zdarzenia, niezostały zaniedbane. To co się uchyla od zdolności badań, wyższy nad

ludzki charakter nosi, to poważny głos historii równie zastanawia. Dość że to ludzki umysł zajmuje i ludzmi powoduje dość mówię tych, nieszukając daleko ważniéjszych powodów, do przyjęcia do przybytku dziejów i historycznéj rozwagi. W historii religii, właściwie objawienie lub dogmata są punktem, na którym opiera się całość historii, a przecie' historia religii, historią być nieprzestaje. Bada ona i wykłada zmienności ludzkie, jak do wyższych i niepojętych prawd dążą, jak obałamuceni w obłędy wpadają i ku świętéj zwracają się prawdzie. W tym sposobie, historia bada ludzkie działania i naturalne sprężyny. Lecz człowiek jest stworzeniem na ziemi od Stwórcy postawionym. Wyższa siła, jego wzrost i zdolności rozwija, jego działania przerywa. Nożyce śmierci przecinają wątek sił ludzkich, jej kosa umiata wybujałe zdolności. Czyli to przeznaczeniem, czyli przypadkiem, lub działaniem natury nazwie ~~niedowiarek~~ czyli ~~w tym prawowierny chrześcianin~~ wolą Boga uzna masz nadludzkie sprężyny, które w żadnéj chwili niespoczywają, które równie momentalnym uderzeniem, działalność ludzką nacinają, jak ciągłym parciem, o kierunku téj działalności stanowią. Nadaremnie bunto-

wnicza zuchwałość zrywa niespokojną głowę: jaki wiekom kierunek nadała Opatrzność, takim nieodzownie pędzą. Zaniedbując ten wielki w historycznych poszukiwaniach widok, zamykał by się badacz w niskich i ciasnych obrębach. Wzgląd nadludzkiéj mocy, podnosi go, do wyższych stanowisk, chociaż bada, jedynie ludzkich i naturalnych sprężyn.

XXVIII. Badają się same jedynie zdarzenia, same ludzkie działania, aby je poznać prawdziwe, i czystą w dziejach widzić prawdę. *Zdarzenia* te i działania, mają byt; *same przez się*, albo *w związku z sobą*: ztąd, praca badawcza zgłębiając zawsze, jedynie *działaczy* i ich *działania*, dwojaki nabywa kierunek i dwojakiego ukazuje się być rodzaju. Czyli bada same w sobie, czyli będące w związku zdarzenia zawsze: zgłębiając działaczy, przywołuje przed się działania i zdarzenia. Lecz się to w dwojakim badania rodzaju, dwojako odróżnia, a gdy w jednych, przewagę biorą działania, w drugich, działający. To, dzieje się sposobem następującym.

1. Badając działania ludzkie i z nich wynikające zdarzenia, *jak same przez się były*, używają się przed wszystkim i jedynie prawie same *zdarzenia*, *owoc dzia-*

łań ludzkich(*). Bo jedynie świadomemi zdarzeniami, mniéj świadome objaśniać się dają. Te zdarzenia, które do objaśnienia innych użyte zostają, nazywane są, *zrzódła historyczne*. Jest to inny wzgląd, który zdarzenia przybierają, ażeby zapewniły i udowodniły innych zdarzeń byt i prawdę. Rodzaj ten badań jest *krytyką*(**). Rozpoznają się naprzód zrzódła, ile te świadczyć lub uwiadamiać o zdarzeniach mogą; a dopiero w tych zrzódłach, poszukują się zdarzenia i nimi, tych zdarzeń prawda udowodnia. Bezwątpienia, że ażeby udowodnione zdarzenia, i udowodniające *zrzódła*, ten owoc działań ludzkich rozpoznać, znać trzeba samego działającego człowieka, i bez odnoszenia obserwacii swéj do natury działającego, takowych działań w krytycznych badaniach, jedne drugimi popierać trafnie niemożna: wszelako, w krytycznych bada-

(*) Niejeden subtelnym filozoficznym uzbrojony okiem, zarzuci mnie że czynności, działań (actio), od wypadków, zdarzeń (factum) nieodosabniam. Może być że z tego odróżnienia na historycznym polu prace nowego obrotu doznają: gdy atoli z tego stanowiska nic w pracy historycznéj nieznalazłem, czynności też od skutku nieodosobniłem.

(**) W innym znaczeniu krytyka w historii się nie bierze, dla uniknienia niechybnego w na-

niach, działania, działaniami; zdarzenia, zdarzeniami; wypadki zrzódłami się poszukują i wyjaśniają; a *krytyczne badania* zawarte są historyczną krajiną i z historycznych granic prawie niewystępują.

2. Badając działania ludzkie i z nich wynikające zdarzenia, *jak są w związku z sobą*, obserwuje się przed wszystkim i jedynie prawie, sam tylko *działający człowiek*. Bo jedynie jego samego dobrze poznawszy, odkryć można sprężyny zdarzeń, które są jego działań owocem. Jakim zaś jest człowiek? to objawia swojimi działaniami które się uważają za *historyczne zdarzenia*. Choć są na pozór rozosobnione; wzajemny między nimi exystuje wpływ i związek, w którym prawdę wyrozumieć należy. Rodzaj ten badań nazywam *kombinacyą*. Rozpoznaje się człowiek historyczny w jakich postawiony jest okolicznościach? wśród tych, do jakiéj usposobił się działalności? do póki jego własna wolnie porusza się siła, a gdzie wyższéj ustępuje mocy? Bez wątpienia że, ażeby działalność ludzką, z otaczającemi człowieka okolicznościami, które pospolicie są samych ludzkich działań owocem, powiązać, jak rze-

---

uce zamącenia. gdyby się tym wyrazem nadstarczało wszędzie. według rozmaitych innych znaczeń jego.

czywiście w dziejach powiązaną zostaje, znać trzeba historyczne zdarzenia, i bez ustawicznego ich w poszukiwaniach obracania, badań kombinacijnych podėjmować by niemożna; wszelako, w kombinacijnych badaniach, przyczyny działań ludzkich, w człowieku; wzajemny ich wpływ w człowieku, który wpływom okoliczności ulega; związek, w ciągłym i z rozmaiconym działającego poruszeniu, poszukuje się i wyrozumiewa; a *kombinacyjne badania*, lubo są na otwartym historycznym rozwinięte polu, wszelako filozoficznego używają oręża.

Rodzaj ten badań, trzeba było jakim utytułować nazwaniem, a tytułu niebyło. Był ten rodzaj badań od bardzo wielu pisarzy, mianowicie tych co filozofami być chcieli praktykowany, ale nikt nie myślał stosownych wyszukać obserwacij, przestróg i prawideł: chociaż byli tacy, co niejakie kroki w téj mierze czynili, rozpisując się z historią człowieka i towarzystw, w których usiłowali teorią biegu życia rodu ludzkiego, w różnych jego położeniach wyjaśnić(*). Że zaś nikt niemyślał, o jakowym naukowym tego przedmiotu zebraniu, więc i nazwiska do tego

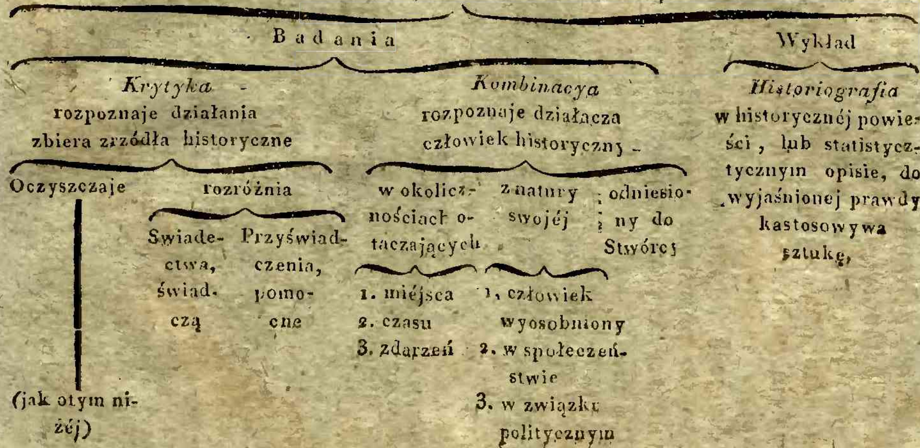
(*) O tych niżéj wspomnimy.

przedmiotu zebraniu, więc i nazwiska do tego nieustanowiono(*). W niedostatku tedy nazwiska trzeba szukać go, zwyczajnym nato obyczajem, po greckim języku. Wziąłem go w łacińskim, kombinacją nazywając, czyli wyszukaniem exystującéj w dziejach kombinacii zdarzeń, bo mi się to do powszechnego zrozumienia stosowniéjsze wydało(**).

(*) Cząstkowie zatrzymał nad tym uwagę Fabri pod nazwiskiem *Sofiki*, Kraus pod nazwiskiem *Heuristiki*. Pospolicie cząstki tego rodzaju badawczych działań, włączano do historiografii. U Wachsmotha znajduję go pod tytułem *Philosophie der Geschichte*.

(**) Mógłby służyć wyraz *syndesmologii* albo *syndetologii*. Jest on dość poważny bo część anatomii o ścięgnach traktująca syndesmologią tytułowana W mojéj roku 1816 w Wilnie wydanéj Historyce, użyłem terminu *etiologiki* także nie nowego, bo w medycynie część pathologii nonosi aetiologii tytuł. — Już w roku 1820 upłynęło lat kiłka od czasu wydania Historyki, a teraz z końcem 1625 już dziesięć płynie. Jest, niejasna, ciemna, zwikłana, niesmaczna, gdzie niegdzie krzywa; ale się jéj wyprzeć niemogę. Przyczyną téj nieszykowności było nie czyste powziętych myśli pojęcie. Dalsza obserwacia i lepsze do praktyki zastosowanie, znacznie ją przetarło. Może dalszy czas pozwoli z nowym przerobieniem i objaśnieniem przykładami, na dziesiątku przynajmniéj arkuszy druku kiedykolwiek z Historyką na nowo wystąpić.

HISTORYKA.


Badania
Wykład
Krytyka
rozpoznaje działania
zbiera zrzódła historyczne
Kombinacya
rozpoznaje działacza
człowiek historyczny
Historiografia
w historycznéj powieści, lub statistycznym opisie, do wyjaśnionej prawdy kastosowywa sztukę,
Oczyszczaje
(jak otym niżéj)
rozróżnia
Swiadectwa, świadczą
Przyświadczenia, pomocne
w okolicznościach otaczających
1. miéjsca
2. czasu
3. zdarzeń
z natury swojéj
1. człowiek wyosobniony
2. w społeczeństwie
3. w związku politycznym
odniesiony do Stwórcy

XXIX. Lecz z granic prac historycznych które historyka obéjmuje, wystąpić niemogę dopóki na polu krytyki z pośrodka cierni, głogów i chwastów niewydobędę nauk, które na tym polu wzrosły, które z miéjsca swego pozrywane, przez mniéj bacznych, po obcych ziemiach za granicami prac historycznych wtykane były: chcę mówić, o *naukach zrzódła historyczne objaśniających*(*). Uważałem, że pod pewnym warunkiem wszystkie zdarzenia są zrzódłami historycznemi, a zatym dzieje i historia w sobie te zrzódła obéjmują. Te atoli zrzódła wtenczas są zrzódłami, kiedy pod jakąkolwiek postacją, aż do naszych zachowały się czasów, albo kiedy pod jakąkolwiek postacią powtarzane, kopiowane, aż do naszych doszły czasów i tym sposobem są historycznemi pomnikami. Lubo krytyka wymaga jednostajnych środków do przeświadczenia się o ich prawdziwości, autentyczności, całości,

(*) Pismo które pod tym tytułem w r. 1822 w Wilnie na prędce, dla podręcznego użycia wydałem, było z dawniejszych przed 1820 rokiem czynionych nota, z notat 1815; To zaś co tu mówię zachowanym zostało do ich, nieco dokładniéjszego rozwinięcia, i okwitszego w tablice i ryciny, do tego konieczne, opatrzenia.

uszczerbku: a to w sposobie że każde zrzódło, każdy pomnik we wszystkich warunkach odpowiada okolicznościom, w których powstały; lubo sama tych środków dostarcza: wszelako, z powodu postaci swojéj, pod którą się zrzódła *lub* pomnikł zachowują, tudzież ze sposobu jakim przemawiają, dają się w pewne rozkładać gromady, dla których szczególne są pozbierane obserwacie, które tworzą oddzielne nauki.

Mniéj jest baczenia na zrzódła historyczne do *najbliższych* czasów, albo do ostatnich ściągające wieków, i *dla nich* dotąd jeszcze żadna niepowstała nauka: lecz dla zrzódeł historycznych, tak do dziejów starożytnych, jako też do wieków tak nazwanych średnich, powstały rozmaite, ażeby stare i starożytne pomniki czyli zrzódła rozpoznawać i o ich zapewniać się prawdziwości. Każdy z tych pomników czyli zrzódeł historycznych jest z pewnego *materiału* który jest różnie ukształcony, a często przyozdobiony i uobrazowany, a w części większéj pismem okryty. Tak iż w rozwadze tych pomników, na materiale rozpoznanie rozmaitym sposobem wyrażonéj obrazowości, staje się pierwszym do zgłębienia widokiem. Z tąd każda jaka bądź zrzódła historyczne objaśniająca

nauka odwołuje się do dwóch, do *Archeologii* i *Paleologii*, z których pierwsza wykłada pomniki nieme, druga uczy czytać i poznawać pisane czyli mówiące, o których, czym są? i jak je uważam? naprzód mówić mi wypada.

Archeologia, zajmuje się pomnikami narodów starożytnych, wieków średnich, i staremi każdego byt swój mającego narodu: a chociaż jéj przedmiotem stają się pomniki tyle ile są niepisane, niewyłącza jednak takich, które na sobie napisy noszą. Tymsposobem do niéj się liczy: numismatyka i nauka o medalach; epigrafika, która napisy pospolicie na budowach lub twardych materyałach wyczytuje, a z nią i hieroglyfika, a godzi się w to i książkę jako antyk uważać. W archeologii tedy antyki wcale są rozmaite: budowa, posąg, cegiełka, naczynie, rznięty kamień, kawałek żeleźca od broni, pieniążek, herbowna pieczęć zwój, grób, skorupa, księga, wszystko to są antyki, w których jest na pewny sposób, różnie twardy lub wiotki materiał wyrobiony, różnie obrazowany, malowany, rysowany, wszystko to jest przedmiot archeologii, która zatym, w każdéj nauce zrzódła historyczne objaśniającéj, sposób ukształtowania materiału rozważa. Historycznie, tak archeologią uważam. Bierze

się ona w ściśliéjszym znaczeniu gdy się tylko starożytnymi zajmując pomnikami najbardziéj i prawie jedynie zatrzymuje nad takimi, które przed innemi ze względu estetycznego, czyli sztuki najwyższą mają wartość: albowiem jej ważnym obowiązkiem jest, rozważać pomniki *estetycznie*, ze względu *sztuki obrazowey*. Z tąd monumenta czyli antyki, egyptskie, greckie, rzymskie wyższą nad inne w obrazowych sztukach celując zaletą, prawie wyłącznym archeologii bywają przedmiotem.(*)

Palaeografia, zajmuje się starożytnym i dawnym pismem, jakich bądź narodów które jakiego bądź sposobu pisania używają. Z tąd epigrafika z hieroglyfiką, numizmatyka z medalami, diplomatyka ze sfra-

(*) *Antiquitates* zajmują się geograficznym położeniem, ustanowieniami politycznemi, cywilnemi, religijnemi, charakterem, przemysłem i tak daléj, przedmiotami statistyki. *Archaeologia* monumentami, antykami, pomnikami sztuki obrazowéj. A chociaż różni pisarze mieniali te tytuły: jedni nazywali to archaeologią, co inni antiquitatami, gdy rzeczywiście te termina są jednoznaczne, z tym wszystkim nauki, jedną od drugiéj pilnie odróżniać należy.

gistyką, codices czyli rękopisma z drukowanemi księgami, i co tylko na twardych lub wiotkich materyałach pisane być może, w rubryki palaeografii daje się podciągać, która zatym, w każdej nauce pisane zrzódła historyczne objaśniającéj pod tytułem *grafiki* osiada i pomnik graficznie rozważa. Ponieważ zaś palaeografia jedynie nad obrazowym pismiennych rozważaniem zastanawia się, a zatym słusznie byłoby uważać ją za część archeologii. Taką się w całéj objętości swojéj paleografia okazuje: lecz gdy pomiędzy różne nauki ułamkowo rozerwaną została, a przeto mało jest dzieł z tym tytułem wychodzących albo takich coby inne tytuły nosząc, całą jéj przestrzeń obéjmowały.

XXX. Nie będę już mowił jak dalece na drogach krytycznych roztrząsa się w historycznych zrzódłach mowa. Ile w archaeologii i palaeografii obrazowość; tyle jest z powodu języka mowność rozważana. - Lingwistyka, filologia i estetyczne, sztuki mownéj zasady, przybiegają w pomoc do takowéj rozwagi. — Nie będę się też zatrzymywał na drogach krytycznych, na których wprost historyczne poszukiwania dopełniane zostają, przez które, albo zrzódło historyczne wspomnieniem, lub przytoczeniem przez inne zrzódła udowo-

dnionym bywa; albo ze swéj osnowy dostarcza przytaczanych przez siebie zdarzeń jego prawdziwość udowodniających. —I tego niebędę przypominał, że jedynie te tylko historyczne środki w krytyce, używane być mogą, te jedynie są duszą w poszukiwaniach, tak mownych, jak obrazowych: tak iż te mowne i obrazowe powinny być uważane jak gałązki tamtych. Dla tego więcéj nad mownemi i historycznemi nie zatrzymuję się ścieżkami, ponieważ na nich żadnéj nauki, z tych co w poszukiwaniach pomoc przynoszą, na polach historycznych nieosadzono żadnéj niema, do któréj byśmy śmieli jakie prawo rościć, aby ją przenieść w historyczne kraje. Lingwistyka, filologia, estetyczne sztuki mownéj obserwacie, odwołują się do prac historycznych i w nich nieraz czerpają, i wzajem w pracach historycznych używane, są tylko pomocą. Bo któraż nauka i wiadomość, w pracy historycznej pomocą niejest?

XXXI. Owóż, oprócz wspomnionych, archeologii i paleografii, inne nauki zrzódła i pomniki historyczne objaśniające, a najwięcéj do obrazowości odnoszące się, są: epigrafika z hieroglyfiką; numizmatyka z nauką o medalach; diplomatyka ze sfragistyką; heraldyka, z orderowemi i rycer-

skimi znakami. Lubo, są gałązkami archeologii i paleografii, wszelako wywiązały się i wyosobniły w nauki oddzielne, z których, jedne ze starożytnych obrębów rozwinęły się na dalsze wieki, jako to epigrafika, i numismatyka, inne z wieków średnich rozwijają na poprzednie i następne czasy, jako dyplomatyka, heraldyka.

Epigrafika, zrazu na starożytne rzymskie napisy wzgląd obracała, lecz poczęły ją równie obchodzić napisy greckie i orientalnych języków i napisy wieków średnich; i dawne wszystkich wieków i narodów. Gdy się pokazuje że hieroglyfy w Egypcie powiększéj części były literowe znaki, nikt tego zaprzeczyć niemoże że się *hieroglyfika* słusznie do epigrafiki liczy.

Numismatyka, złożona jest poniekąd z ułomków archeologii i epigrafiki, gdyż obrazowość numizmatów i ocenienie sztuki do pierwszej; napisy na numizmatach znajdujące się, do drugiéj, słusznie należą. Lecz te odłomki utworzyły naukę, także za najcelniéjszy przedmiot starożytne numizmata mającą. W obszerniejszym atoli wzięciu, numizmatyka rozciągnęła się do wieków średnich i nowszych, do pieniędzy i wszelkich sztuk ich miéjsce zastępujących, do pieniędzy i wszelkich sztuk na ich podo-

bieństwo tworzonych. Ztąd niema potrzeby nauki o *medalach* na jakąkolwiek pamiątkę bitych, w osobną oddzielać naukę. Jest ona cząstką numizmatyki, która takim się prawem medalami zajmuje, jakim się nad markami lub liczmanami zastanawia.

Diplomatyka, zrazu akta wieków średnich łacińskie, za swój przedmiot obrała, lecz każdego języka wieków średnich akta niemniéj do jéj poszukiwań przypuszczone, a obéjmując, wszystkich języków akta, chętnie rozciąga się do nowszych czasów i dawniéjszych gdy z nich jaki akt dostaje Przy dyplomatach są pieczęci; a gdy każda część diplomatu ma być dobrze poznana, i pieczęć na szczególniéjszą zasługuje baczność, tak iż *sfragistyka*, czyli nauka o pieczęciach, w dyplomatykę zajętą zostaje, i staje się onéj częścią.

Heraldyka, chociaż nie mniéj pomniki wieków średnich najbliższe rozważa, wszelako swoje nad herbami obserwacje do czasów nowszych pomyka. Do dawniéjszych rozciągnąć ich niemoże, ponieważ herbów dawniéj niebyło. Wynikła ze stanu rycerskiego wieków średnich, który stan różnymi jeszcze przyozdabiał się znamionami, które do obrazowania herbów przenoszo-

ne zostają. Dla tego wiadomość o *orderach i innych rycerskich znakach*, słusznie z heraldyką połączona być może, gdyż bez niéj wielu heraldycznych przystrojeń niemożna zrozumieć.

Te, i tym podobne, iakie zjawić się mogą nauki, zrzódła i pomniki historyczne objasniające, na drogach krytycznych odnoszą się wprawdzie najwięcéj do obrazowości, należy jednak rozważać je ze względu języka i mowy, jako też i z ogólnego historycznego względu, do którego się więcéj niż którakolwiek z nauk zrzódła historyczne objasniających odwołuje, znajomość książek, a mianowicie pism historycznych.

Książka, na wałku, sposzyta, w puzdrze, w okładkach, jest pomnikiem historycznym, równie dobrym jak kamień jaki lub jakikolwiek materiał sztucznie wyrobiony i do napisu przygotowany. A zatym książka ulega tymże krytycznym poszukiwaniom, jakie obrazowość innych pomników wymaga. Jak na kamieniu sztucznie wykształconym. znajduje się wycięty napis, który jest pomnikiem i zrzódłem historycznym, tak pismo lub druk zwoju, albo na kartach księgi znajdujące się, jest też pomnikiem i zrzódłem histo-

rycznym obrazowego poszukiwania wymagającym. Tak iż dla kodexów rękopismiennych i drukowanych znajduje się grafika(*). W tym tedy razie książka w całości, najbardziéj do obrazowości odwoływać się zdaje.—Ale ta zwykle zamyka w sobie pisane lub drukowane czy też sztychowane *dzieło*, a to, jakiekolwiek jest, jest także historycznym pomnikiem i zrzódłem. Czyli to będzie czysto historyczne, czyli jakiegokolwiek przedmiotu, lub nauki, lub wiadomości ludzkiéj, nie mniéj ulegać musi krytycznym poszukiwaniom: a w tym razie stanowczo przeważa wzgląd językowy, mowny i często historyczny. Lecz gdy się rozmaite przedmioty, które w sobie księgi obejmują, w tych historycznych i językowych poszukiwaniach do ogólnych krytycznych przepisów odnoszą: ważną się być zdaje rzeczą, aby odłączyć, wyosobnić i oddzielną utworzyć:

(*) Co ogólniéj mówi paleografia, co w diplomatyce w grafice całe nieszykownie o kodexach jest dokładano, to składa grafikę kodexów czyli ksiąg, tak rękopismiennych jak drukowanych. I do tego wcale inne graficzne czynią się obserwacie od tych, których diplomata lub inscripcie potrzebują. (patrz wtóre księgi bibliograficzne tom II Wilno 1826 in 8vo).

Znajomość pism historycznych, w któréj by nie książka materialnie celem obserwacii była; ale osnowa w niej zamkniętego pisma historycznego. Jest w tym sposobie, niezmiernie wiele podjętych poszukiwań dotyczących dzieł pojedynczych, a z tąd wiele ogólniéjszych powtorzyło się postrzeżeń, ale nigdzie tych ogólniéjszych w jeden szyk niezgromadzono, aby mogły jakie utworzyć prawidła i stać się pewną dalszych *badań* posadą.

Kończę te uwagi naocznym tablicowym wskazaniem, jak się nauki, zrzódła czyli pomniki historyczne objaśniające, na trojakim względzie poszukiwań opierają.

Tak tedy *rozpatrzyliśmy* drogi i gościńce krajiny historycznéj, jak w rozmaitych dążą, przecinają się często i plączą kierunkach; rozpoznaliśmy jak na polu historycznym szczepi się pień w ramiona i rozgałęzia, mogąc, coraz nowe jeszcze wypuszczać latorośle. Poznawanie filozofii, anthropologii, towarzyskich porządków zasad, języków, chronologii i geografii matematycznofyzycznych, i tym podobnych wiadomości, toruje drogę do ćwiczenia się w hi-

Zrzódła czyli pomniki historyczne w krytycznych badaniach rozpoznają się



1. epigrafika z hieroglyfiką
2. numismatyka z medalami
3. diplomatyka ze sfragistyką
4. heraldyka z ordera: i znakami

dzieła . . . . 5. kodex, książka (*bibliografia*)

Znajomość pism historycznych

a te są nauki, objaśniające pomniki, czyli zrzódła historyczne.

storji, te zatym wiadomości nazwaliśmy przygotowującemi. Z tych, chronologia historyczna i geografia nomenklaturalna wstępują na pola historyczne, na których ich przedmiot czas i miéjsce są posadami wykładu dziejów czyli historii. Z tąd widzieliśmy dwojaki historii rodzaj, różnie się rozgałęziający. Powiedzieliśmy że historyka uczy sposobów pracowania nad historią: a z potrzeby używania zrzódeł historycznych, jaśnieje przy historii i na polu historycznym, szereg tytułów dających te zrzódła poznawać. Tak tedy nauki i wiadomości związek z historią mające, są, przewodnicze, dające poznawać zrzódła historyczne i historyka.

Z tych teraz rozdroży, manowców, i wyciętych traktów, przenoszę myśl do ogólniéjszych nad historią uwag.

III.

habet aliquam faciem exemplar ipsum, quod intuens opifex, statuam figurauit: haec Idea est

Seneca eptla. 58.

Chociaż nic nowego, nic nadzwyczajnego, w tym com dotąd w niniéjszym pismie powiedział, nieprzyznaję sobie; chociaż małe i proste rzeczy, wyjaśnić usiłowałem, różnych atoli zarzutów doczekać się mogę, a jeśli nie innych, to zarzutu opuszczenia, niedostateczności i niedokładności. Żem niedostatecznie mówił o methodzie, opuścił rzecz o filozofii historycznéj, wreszcie i w częściach nieopuszczonych, żem się niedostatecznie i niedokładnie sprawił. Jeśli zarzut ten, jakiekolwiek mieć może zasady, te powielkiéj części wynikać mogą: i z tego że niestosowne, a zwyczajem i nałogiem upoważnione termina zachować, niżeli nowe tworzyć wolałem; i z tego, że mało albo wcale nie używane, a zbyt szczodrą ręką nawyszukiwane zaniedbałem; i z tego, że powyrozumowanych sprzecznych między sobą subtelności, roztrząsać nieprzedsiębrałem, i z tego żem takowe, gdzieby mi rzecz obarcza-

czały, pomijał, a podane myśli może słabymi wyłożone wyrazami, do zgłębienia czytelnikom zostawił. Z różnych tych powodów, niedostatecznym i niedokładnym wydać się mogę, a może więcéj jeszcze w następujących uwagach; o historii powszechnéj i o statystycznych opisach téj historii odpowiadających, które od wielu pisarzów z niemałą pilnością, obszernie i w rozmaitych roztrząsane bywały szczegółach. Ja zaś przedsiębiorę w jak najkrótszych dotknąć to i ogarnąć wyrazach.

XXXIII. Chociaż w starożytności, z historii, właściwie niczego niewyłączano, chociaż w niéj, wielu bardzo narodów dzieje obok siebie wykładano, jednakże duch wyłączny narodów i w związkach z innemi zacieśniony, niedopuścił rozwinąć się wszystkim historii widokom. Dzieje kultury ledwie z przypadku dotykane, a uboczne narody do tyla wspominane, ile się w Grecką lub Rzymską uwikłały sprawę. Grubość, ciemnota i nieprzezorność, poniżyły w wiekach średnich głos historii: lecz łagodny duch chrześciaństwa, nieprzestawał działać na europejskie umysły, a skoro oświata zwolna błyskać poczęła, spisywane dzieje czterech monarchij, prze-

strzeńszemi dzieje ziemskie mieć chciały. Tyle ludów poznanych, nowy świat odkryty, kazały szukać czegoś więcéj w dziejach dawnych wieków, nareszcie przypuszczone rubryki na liczne narody, czterem monarchiom ledwie znane, poczęły zwolna dyskredytować o poczwórnéj monarchii nałogowe powtarzania, a powszechną jednać wziętość historii powszechnéj. Pragmatyczne starożytności widoki, podniosły już były i od XV. wieku w pewnym stopniu ukształciły wykład dziejów, gdy w połowie XVIII. wieku, rozbujały dowcipem geniusz, wskazał że przyczepiane czasem do historii pragmatycznéj o kulturze wiadomości, powinny być historii istotą, że trzeba poznać zdolności i działalność ludzką, wyjaśnić wszystkiego sprężyny, żeby dzieje jak należy wyłożyć. Tym sposobem ten dowcip, chociaż z siebie upodlić wykład dziejów zdolniéjszy, zwrócił go jednak na doskonalsze drogi i ku godniéjszym nakierował widokom. Pod męzkim, poważnym i przezornym Brytanów piórem, nabyła wcale innego toku historia: lecz w częściach: a taką w całości od razu historia świata stać się niémogła. Tymczasem, do takowego głębszego i wyższego rzeczy ludzkich traktowania, potrzeba było nie małych filozoficznych zdolności,

a zdawało się, że applikowanie filozofii wielkie przedsięwzięcie ułatwi. Zjawiły się tedy, dzieje ludzi, ludzkie, ludzkości, rodu ludzkiego, często a priori pisane. — Nadużycia filozofii dotknęły historią w różnych jéj częściach, a najdolegliwiéj, w ogólnym jéj wzięciu, w dziejach rodu ludzkiego, kultury, świata, które powszechnemi nazywano; które między sobą usilnie odróżniać przedsięwzięto, a które jednym i tymże samym były. W odmęcie różnych sposobów wykładania dziejów powszechnych, rozchodził się głos, nawet z ust najświetléjszych mężów, powstający przeciw historii powszechnéj. Jednemu się niedorzeczną wydała, z powodu filozoficznych hypotez, innemu niedostateczną, że się dopuszcza, że tak powiem, dogmatyzowania, i ogólnymi błyska wyrazami, niedając znać szczegułów; inny sądząc, że historia powszechna, w każdym czasie, żadnego punktu na kuli ziemskiéj opuszczać niepowinna i każdego punktu dzieje wiedzieć i wykładać obowiązana, jéj przedsięwzięcie dzikie a do uskutecznienia niepodobne uznał; inny, mniemając że jedynie kompendia i krótkie notaty dzieje powszechne składać mogą, wzgardził nią, bo w niéj widział, jedynie stek doryweczych i ułamkowych wyrażeń, je-

dnym ułożonych szeregiem, na epoki rozłączonych, niekiedy tylko oklepanemi, podpartych i spojonych myślami. Z tych powodów, dotąd jeszcze u wielu osób historia powszechna jest przedmiotem żartów i poniewierki, chociaż dosyć już sprawa jej wyjaśnioną została, tylko że ją mało kto rozpoznać usiłuje.

XXXIV. "*Condorcet* we Francii, a *Kant* w Niemczech, (mówi *Rühs*,) wyjaśnili odmęt jaki wprawiał termin historii ludzkości: historycznie, jest on jedynie historią powszechną; filozoficznie, może być utworzony obraz z jakichkolwiek warunków obecności, który przecie historią nie będzie, tylko istnym filozofii płodem.,, Przez to rozróżnienie, przysadny i fantastyczny strój filozofii, powinienby być z historii usunięty, Kant przytym, widząc wzrastające nadużycia filozofii na historycznym polu, wcześno się wycofał, ze swymi a priori myślami, warując, że w niczym na wykład rzeczywistości i wolnego biegu rzeczy ludzkich nastawać niechce. Rzeczywiście też poczęły się wysilać zbyt fantastyczne plątaniny filozofii, z ułomkami i okruchami historii pospojane. *Wachsmuth* oceniając historie ludzkości, których Anglia i Niemcy dostarczyły, rozebrawszy co jest historia ludzi, ludzka, ludzkości, ro-

du ludzkiego, kultury ludzkiéj; rozebrawszy. znikomość albo niecość, a czasem śmieszność w subtelnych usilnościach rozróżniania zagnieżdżoną; okazawszy ich jednostajność z historiią powszechną; Wachsmuth wyznaje, że "historia powszechna, od ziemskiej, ręki, zupełnie i doskonale wyłożoną być nie może; ale w tym razie, podobnie jak we wszystkich ludzkich na ziemi usilnościach, pewny rodzaj zbliżenia, miejsce doskonałości zastępuie... "Bo wielką rzecz jaką przedsiębiorąc, (mówi tenże Wachsmuth) jedyną w niéj korzyścią jest wysokie dążénie. Dla tegoż właśnie, niemożność dopięcia powziętéj idei, niestaje się zawadą; a powzięta idea godnie wystawiona, wpływem swojim, ukrzepia w doświadczeniu siły ludzkie. „A gdy filozoficzna nad historią *tyrannia uśmierzoną została*, pozostaje dla *historii dobroczynne* filozofii *działanie*, które ukształca i *daje* dobitne wykończenie rzeczom ludzkim w historii, a mianowicie w historii powszechnéj czyli ludzkości, a to stosownie do tego, jak są rzeczywiście w dziejach wykończone; rozlewa dobroczynne sztuki na wykład i badanie dziejów. Najświetniéj zaś skutki te zajaśnić mogą w historii powszechnéj, a mianowicie w historii powszechnéj rodu ludzkiego, bo w tym, wszystka rozmaitość,

całość ogółu, wielkość obrazu, wymaga, i wyniosłego stanowiska i nader trafnego w objęciu i przeniknieniu oka."

XXXV. Kiedy mówimy o *historii powszechnéj*, nie rozumiemy w niéj byle jakiego kompendiarnego, lub rozwlekłego spisania dziejów, lecz widzimy ją być [illegible]

powszechną, z granic jakie sobie w krajinie historycznéj zakréśla. Zajmuje bowiem w całéj obszerności historyczną krajinę. Przedmiotem jéj jest działanie ludzkie w całéj rozmaitości swojéj, czyli kultura ludzka we wszystkich szczegółach swojch. Wskazaliśmy od historii kultury, oddział historii pragmatycznej, wynikający z najznamienitszego w kulturze widoku, z powodu stanu politycznego rodu ludzkiego: a wszelki wykład dziejów, im wyraźniéj ukazuje, że się kulturą lub polityką zajmuje, tym więcéj na imie historii zasługiwać może. Lecz pomimo oddziału przedmiotów politycznych od powszechnéj na różne rodzaje kultury uwagi, historia tyle temu ulega podziałowi, ile co przed się z tych oddziałów za główniéjszy obiéra przedmiot, gdyż chcąc jeden należycie oddać, drugi przybrać musi. Niepodobna jest traktować z gruntu dzieje polityczne, bez wejrzenia w szczegały i stopień kultury; niepodobna najmniéjszéj gałązki kul-

tury ludzkiéj godnie wyłożyć, bez dotknięcia kultury ogólnéj i stanu politycznego. Historia powszechna ma jedno i drugie na równym względzie, a jeśli niejakie politycznemu przedmiotowi, przewagę i pierwszeństwo daje, ani na chwilę działalności ludzkiéj we wszelkim kultury postępie niezaniedbuje. I to jest najgłówniéjszy historii powszechnéj charakter, że się zajmuje zarówno wszystkiemi stosunkami jakie w towarzyskim ludzi pożyciu zachodzić mogą, wszystkiemi okolicznościami, jakie wpływać na stan ludzi mogą, i z ludzkiemi rzeczami związek mają. Granic w téj mierze innych niema, tylko zapas dań historycznych, które w krajinie historycznéj jakim bądź sposobem, wyszukać i wyszperać można.

XXXVI. Jest *powszechną* i z tego *powodu, że* śledzi i wystawia, wszystkich narodów i *wszystkich ludzi, każdego* kraju i każdego wieku, wzajemnym wpływem odmieniające się okoliczności. Z tąd, przedmiotem jéj jest, nie uprzywilejowane potężniejsze mocarstwa lub narody, nie uprzywilejowana klassa ludzi, nie ta jedynie. która nad innych wyniesiona, posiada moc gnębienia lub władania innemi, ani jakie uprzywilejowane plemiona, ale ogólnie cały ród ludzki na kuli ziem-

skiéj odradzający się. W tym sposobie, wybaduje i gromadzi najszczególniéjsze okoliczności, szuka rzeczywistych między nimi spójni, dostrzega harmonii w ich odmianach i ztąd rozwija ogólne idei i widoki, które są wielkim z podejmowanych w historii powszechnéj przedsięwzięć wypadkiem." W tym razie filozof historyk, zgłębia wielkie prawdy w dziejach całéj massy rodu ludzkiego, a dopóki zdoła wyszukiwać historycznych zdarzeń, z których może nowych, dotąd nieznanych prawd wyśledzać, dopóki zdoła z ich pomocą, widzić w powszechnéj sprawie losów ludzkich, jak najobszerniéjszą przestrzeń na kuli ziemskiej spólnie działającą, i dopóki zdoła w jak najodległéjsze, zeszłych wieków zasięgnąć czasy, dopóty wskazanych sobie obrębów i granic niema. W tych atoli usilnościach, niedostatku, filozoficznie nadstarczać się niegodzi, a gdy w którym miéjscu i czasie, niedostatek zdarzeń, dalsze historyka przerywa poszukiwanie, tam się historyk, z granicami historii powszechnéj spotyka.

XXXVII. *Historią*, powszechna historia słusznie nazwaną być może w tedy, gdy na imie historii zasłuży. Każda prawie ramota dzieje wykładająca, lub natłok i ciżbę zdarzeń w pękate księgi za-

mykająca, nosi ten tytuł historii. Liche, podłe i fałszem skażone dziejów powieści, błyszczą tym honorowym tytułem. Suche, zimne, bez duszy i bez życia poprzytykane zdarzeń zapiski, są sutym historii tytułem przyodziewane. Wielu osobom zdaje się nawet, że historia na nic lepszego niezdobędzie się. Ale to są martwe i nadpsute zwłoki, pełną życia kortyną przysłonięte, to są muły lwią skórą obszyte. To jest nadużycie terminu, gdy się zwróci baczność na to, co się wymaga. Jest wiele szacownych, godnych, i zacnych prac historycznych, czysto wystawujących zdarzenia, rzeczywiste wydobywających węzły, a to jeszcze historią nie jest. Historia od wykładu i od powieści zależy. W *historii* prawda i życie czystym światłem *jaśnić* powinny. Dobór dobrze zgłębiony wystawić *winien* całość w zupełnym jéj związku, do *rozumu* i serca przemawiać. Zastosowana do wykładu sztuka, interes i powab roznieca, i doprowadza do dojrzałości owoc prac historycznych. W takim rozumieniu dostojny wyraz historii szczupłą liczbę czcicieli pozyskał. A jeżeli różnych cząstek dziejów wykład, w niewielkiéj liczbie podniesiony został do wysokiego historii stanowiska, tak iż słusznie uznany został, ja-

ko bliski powziętego o historii ideału: równie i historia powszechna, do tego stanowiska dźwigniona być musi; jeśli ma na tytuł historii zasłużyć.

Geografia polityczna czyli statystyczne opisy, ethnografia.

(historia opowiadająca)

XXXVIII. Geograficzne prace, póżniéj statistycznemi nazywane, są zupełnie tegoż co czysto historyczne rodzaju. Jak w historii, tak w statistycznych opisach, pisarz nic nie może a priori pomykać, niczego się domyślać, domniemywać, nic wnioskować, przepowiadać. Ztąd dawnego jakiego czasu statistyczne opisy, dają się podnosić, wyjaśnieniem przyczyn i skutków i zupełnego związku: lecz dziś obecne zdarzenia, mogą mieć przyczyny do pewnego stopnia rozwinięte, ale skutków w zupełności ukazać, zupełna jest nie możność. W statistycznym tedy dzisiejszych państw opisie, skutki bardzo ograniczonym są przedmiotem. Czyto zaś w historycznym opowiadaniu, czy w statistycznym opisywaniu, przyczyny i skutki w wyjaśnionym związku, tudzież we wskazanym wszystkiego węźle, wydatnie

wystawione, z rzeczą polityczną spojone, i w nią wcielone być mają. — Też same geograficzne, statistycznemi nazywane prace, podobnego jak historyczne doznawały losu. Jak w historii kłopocono się o prawdziwość zdarzeń, jedni upędzali się za szczegółami, inni ogólniéjszymi obrazami, jak w historii zwątpiono o prawdzie: tak w statistycznych opisach, nie o mniéjszą obawę statistów narażał zapęd poznawania prawdy. W niepewności, czyli ogólniéjsze, pospolicie przybliżane dania, czyli szczegulne i cząstkowe są rzetelniéjsze, gdy dotąd w szczegułowych daniach, więcéj bywa zaufania, sceptycyzm rozpaczającym narzekał sposobem. Wszakże jak w historii krytyczne i filozoficzne badania, podają środki do wyśledzenia i rozpoznawania prawdy, podobnie też same kierują badacza statistę. Od połowy XVIII wieku kiedy praca historyczna ulepszoną i stanowisko historyczne podniesione zostało: w geografii téż, pracowite umysły, wskazały większą widoków rozmaitość, większą w poszukiwaniu szczegułów pilności i ścisłość, ulepszały tym sposobem pisanie geografii politycznéj i ulepszenia te były wielkie; nie tego jednak rodzaju co w części prawdziwie historycznéj. A gdy w ponawianych drobiazgo-

wych ulepszenia usilnościach, urojiło się że z wynalazkiem wyrazu statistiki coś nowego odkryto, podniecił się zapał, materiałów dostarczał. Lecz jeśli uprawa historii opisującéj zdawała się iść w parze z uprawą opowiadającéj, w historii opowiadającéj niebyło takiego ideału, jaki się dla opisującéj i statycznych zjawił opisów. Wspomnieliśmy już, że ile jeden, pełen był życia i prawdziwie wielkich widoków, tyle drugi, martwy i poziomie pełgający. I niezaraz zdrowsza reflexia, coraz ściśléj w tożsamości *prac statistycznych* ze wszystkiemi *historycznemi* rozpatrując się pracami, też same dla geografii politycznéj czyli statistycznych opisów, podniecać poczęła żądania, jakie już niedopiero dla historii utworzone. A tym sposobem co w historii, i *historii* powszechnéj, niedopiéro doświadczano, to w geografii jest tylko wzrastającym życzeniem, i otwierającą się wyższą, wiele obiecującą dążność.

XXXIX. Opisy geograficzne i statistystyczne, nie są ograniczone do dzisiejszości, ponieważ każdego czasu stan państw jest inny; ani do państw znaczniejszych lub europejskich, ponieważ i mniéj znaczne i innych części świata, mogą dostarczyć wielki zapas dań do dokonania opisu; obszerność w rozmaitości jest niezmierna; statisty-

cznych opisów od ethnografii, tam przedział, w tych razach jest najwyraźniéjszy, w których lud nie dość politycznym węzłem spojony i mniéj ucywilizowany okazuje się. A zatym opisy statystyczne tam obszerności swojéj koniec, tam granice znajdują, gdzie dań historycznych brakować poczyna, gdzie możność i zdolność ludzka ustaje, gdzie naostatek, przedmiotem swojim stanu państwa, od ustronnego rzeczy ludzkich zaczepiania, wstrzymane bywają, przez co charakter statystyczny tracą.

Statista i geograf stara się, aby opis stanu państw, albo opis stanu kultury, stanu ludzkości, stanu rodu ludzkiego, był prawdziwy, oznaczony i nowy, dania historyczne były jednego czasu i ze wszystkich dopełnione względów. Kreśli on naturę kraju, jego *wielkość*, *klima*, zdolność do zagospodarowania, żyzność, a z tąd naturę mieszkańców i stan fizyczny; konstytucie i rząd, organizacią i prawodastwo, zawiadywanie, ducha i charakter, siłę, sprawiedliwość i prawość w administracji, przełożonych i sług; stosunki zewnętrzne z innemi państwami, podległość lub niepodległość, poleganie na cudzéj woli, wzajemną zawisłość, wzajemny wpływ na towarzyskie pożycie i stosunki. Naostatek

zastanawia się nad narodem samym, nad jego mniéj więcéj samowolnym działaniem i życiem, gospodarnością i przemysłem; ukształceniem w sztukach, postępem w umiejętnościach, nad obyczajami, nad moralnością i religijnym usposobieniem. Ale niedosyć mu jedno po drugim wyliczać: czyniąc dobór, dostrzega, że niejedno przez zręczne spojenie i porównanie z czym innym, nabywa znamienitego interesu. Biegły statista, umié pomiędzy okolicznościami, czyli *statistycznemi daniami*, które są tak rozmaite, z których każda nic nieznaczącą się wydaje odkrywać związek, i niejedną, na pozór bardzo mało znaczącą, do zadziwiającéj oczywiście wartości podnosić. To atoli mogło by się wydać igraszką, gdyby przez te zbliżenia, i odkrycia poplątanych węzłów, nieumiał wydobyć prawdziwego charakteru stanu ludzkości i dźwignąć do ogólniejszego węzła, który nadaje ruch działalności państw i ich mieszkańców; gdyby w wykładzie nie umiał wycisnąć rzetelnego wyrazu prawdy i życia, i tym wykładem nieumiał w całości i zupełności zwiąsku i wykończenia godnie wystawić. "A gdyby nam (mówi *Lüeder*) samo bóstwo odkryło to wszystko co wyśledzić pagniemy: jakże, z tego całego objawienia, obrazy kreślić?" Może

Szwajcar jaki w szczupłym obrębie Szwajcarii, swego talentu doświadczający, wzniósłby się w tym rodzaju pisania. Czyli jednak wprzód najgorliwsi i najszczęśliwsi w statystycznym pismiennictwie pracownicy, niepotrzebują wsparcia i pierwszych wzorów od pióra Brytonów?

IV.

Eam vere dici prudentiam, quae longa et senili praeteritorum annorum notitia probatur. Volumus haberi prudentes, fiamus senes; sumus vero tot annorum homines, quod saeculorum gesta nobis per historiam non ignota sunt. *Fredro gesta pop. Poloni, ratio scripti.*

XL. Szkoły mają udzielać wiadomości i nauk, czyli do ich nabycia podawać środki; mają oświecać, aby każdy użyteczniéj dla społeczeństwa ludzkiego życie trawił, aby umiał być obywatelem. Działania ich w téj mierze, różne granice mają. Małe szkółki, uczącym się, zaledwie zdołają pierwszy dziecinny krok wskazywać. Stopniami coraz wyższe, w liczbę usposobionych nauczycieli zamożniéjsze co

raz bliższy przystęp ułatwiaią; aż najwyższe szkoły, to jest uniwersytety i w nich zasiadający uczeni, nie znają już ścieśnień i ograniczeń, zajmują się najwyższym doskonaleniem, do samego przybytku nauk wprowadzają. Pierwsze ćwiczenia, sposobią dziecinne lata do szkół, w szkołach młodzież uspasabia się do nauk uniwersyteckich. Uniwersytet należycie usposobionych przyjmuje. Dla tego w nim, po większej części, niema elementów, przystępuje się od razu do wyższych rzeczy i traktują się nauki, w całéj obszerności, w całéj zupełności. Żadne widoki, większego lub mniéjszego pożytku, żadne cele, niestosówności do miéjsca lub osób, skoro tylko nauka ma być traktowana, jéj zupełności nadwerężać niepowinny. Słuchającym tak są udzielane, że im otwiérają wszelkie drogi do zgruntowania nauki, że ich uspasabiają do rozprzestrzeniania nabytych. Stu wprawdzie słucha nauk, a ledwie z nich kilku nauce się poświęci: choć bardzo często, niepodobna wskazać kto ma być z tych kilku? Dla tych kilku cały wzgląd w wykładzie nauki. Stu z dokładnego nauki wyłożenia, poweźmie o niéj czyste i gruntowne wyobrażenie, kilku stanie się uczonymi i będą podzielać prace, naukę do coraz wyższego podnoszące stanowiska.

Tak się wykładają wszelkie nauki, od czego historia wyłączyć się niemoże. — W szkołach młodzieniec uczy się języków, nabywa wyobrażeń zasad związków społecznych, uczy się geografii i pierwszych zasad chronologii, obeznaje się z szeregiem wypadków i z pewnym dziejów ludzkich obrysem, a przez to, uspasabia się do wyższego postępu. Tenże gdy uczęszcza uniwersytet, wtedy, dojrzewający umysł jego doskonali swe usposobienie, wtedy może zgłębiać teorie, filozoficzne postrzeżenia i działania, poznawać ludzi; wtedy podnosi swój umysł, do wyższéj obserwacii, do gruntowniejszego zgłębienia, do uchwycenia i objęcia, całéj nauk obszerności, związku i ogółu; wtedy też w historii, uniwersyteckiemi prelekciami ma otworzony wstęp do doskonałego w niéj postępu, a to do tego stopnia, żeby był w stanie, sam przez się, własnymi zdolnościami, wszelkie prace historyczne należycie podejmować. Nie można oczekiwać żeby każdy słuchający w uniwersytecie historii, miał na takim stopniu stanąć, ale wykładanie historii, temu najwyższemu celowi odpowiadać powinno (*)

(*) W roku 1815 w dziełku mojém pod tytułem Historyka puściłem w druk pismo: *O łatwem i pożytecznem na-*

Kurs wstępny.

XLI. Znajomość *geografii* jedna z najpierwszych potrzeb naukowe wychowanie biorącego, rozumie się, że nabytą została w szkołach. Życzyć sobie nawet, żeby nabycie téj znajomości, rozciągało się, nietylko do nomenklatur dzisiejszych, ale równie i do wieków dawnych. Uprzednia znajomość tego, dla słuchających historii jest nieodzowna. To co by mogło ujść z pamięci, i różne czasy obchodzące wyszczególnienia, wyjaśniają się krajobrazami dla uczniów historii w uniwersytecie zawsze potrzebnymi, tudzież w wykładzie samych dziejów, *lub* w wyłożeniu statistycznego różnych czasów stanu, jaki koniecznie w dziejach, w różnych razach, rozwijać przychodzi. Ale nauka geografii, jak jest sama przez się do granic i nazwisk ograniczona, uniwersytetowi już nieprzystoji (*)

---

uczaniu historii, niewiele wprzód, publicznie czytane. Wniém więcéj o szkolniéj historii nauce mówiłem: z tym tedy do niego się odwołuję: tu jedynie o wyższéj uniwersyteckiéj nauce mówić obszerniéj zamyślam.

(*) Jakim zaś sposobem geografia historyczna ma się stać przedmiotem nauk szkolnych, projektowałem w piśmie *O łatwym i pożytecznym nauczeniu to jest* §. 14 15 *Historika Wilno* 1825 12 *pp.* ....*do* 118.

Podobnie poniekąd i *chronologii* znajomość, do pierwszychby elementów odnosić należało. Są jednak w chronologii szczegóły, bez których pospolite szkolne z dziejami obeznanie się, obejść się może, a które stają się potrzebne poświęcającym się filologii, głębszym historycznym badaniom i szczególnych zrzódeł historycznych wertowaniem; które zwracają uwagę do szczególnych na niebie wypadków w astronomii obliczanych. Z tych powodów chronologia, potrzebuje niejakiego odświeżenia w uniwersytecie i rozszérzenia powziętych już wiadomości. Jeżeli to jednak jest obowiązkiem wydziału historycznego, miara w tym zachowaną być powinna, żeby, do chronologii historycznéj nie mieszać tego, co przyzwoiciéj w astronomii miéjsce znajduje; żeby nie trwonić nadto czasu, nad zawiłemi trudnościami które krytyczne w starożytności chronologii poszukiwanie obarczają, nad kalendarzowemi wiadomościami, i innemi tympodobnemi. Przystępującym do badań historycznych łatwo każdego czasu czytaniem, z poszukiwaniami starożytności oswojić się, a wielką część rozliczalnych zatrudnień, prostym, w dziełach już zebranych i gotowych w tablice ułożonych liczb poszukaniem zaspokojić.

XLII. Prawdziwe uniwersyteckie hi-

storii traktowanie, zaczyna się czyli opiéra, *na podaniu środków i przepisów do podéjmowania prac historycznych*: tą bowiem drogą przystępującemu do gruntowniéjszego poznawania historii, wyjaśnia się: czego ma w swych ćwiczeniach w dziejach ludzkich poszukiwać, co w nich obserwować, jak podejmowane w historii prace oceniać? tą drogą poświęcającemu się całkowicie historii, ułatwione są sposoby zostania historykiem. Wykłada się tymkońcem *historyka* (statistyka). Nie są obojętne i pomijanemi być nie mogą przepisy, jak użyć wyjaśnionéj w dziejach prawdy? jak ją wyłożyć i sztukę w wykładzie zastosować? to jest, pomijane być niemogą przepisy historiografii: ale daleko ważniéjsze i pilniéjszego starunku wymagają przepisy, badania prawdy. Dwojakie są téj prawdy badania: jedne sledzą zrzódeł historycznych i z nich wyjaśniają same zdarzenia; drugie śledzą zdarzenia dziejów i w nich wyjaśniają związek i zawisłości, czyli długi łańcuch i gęstą tkankę przyczyn i skutków, stanowiącą jedną całość i jeden ogół. Pierwsze są badania krytyczne, drugie filozoficzne czyli kombinacijne. W obojgu niema dotąd wskazanych dostatecznych prawideł, ale są różne postrzeżenia poczynione, różne prze-

strogi dać można, różne sposoby ułatwiające przytoczyć. Tych żadna prelekcia uniwersytecka opuszczać niemoże. Wszędzie w kwitnących uniwersytetach, do tego szczególniéjsza baczność jest zwrócona. Lecz w podawaniu do badań środków, niedość jest przepisów, trzeba ich w ten moment zastosowania do praktyki i przykładowego objaśnienia. Tym końcem, przy każdych historyki przepisach, wskazuje się przykład, a gdy cały kurs historii powszechnéj, jest otwartym przykładów i doświadczenia polem, w samym tym kursie zdarzą się okoliczności do przypomnienia ogólnych przepisów, jak się te badawczą pracą do dziejów zastosować dają. Jedynie przez podejmowanie prac badawczych, historyczne podejmują się prace; jedynie przez podejmowanie prac badawczych, historykiem zostać można. Wyjaśnienie tedy sposobów tych, jest jednym z najgłówniéjszych celów uniwersyteckich prelekcij.

XLIII. Tymczasem uważmy że żadne prace historyczne, a mianowicie badań historycznych, podjęte być niemogą, bez znajomości i użycia zrzódeł historycznych. W kursach tedy uniwersyteckich, mających słuchaczy uspasabiać na historyków do oswojenia się z nimi wyobrażeń słu-

chacza, nie mała obudzą się baczność. Porządne wyłożenie: *archeologii*, *epigrafiki*, *numismatyki*, *diplomatyki ze sfragistyką*, *heraldyki*, ukazuje wielką liczbę różnego rodzaiu zrzódeł, sposoby poznania ich autentyczności, ich objaśnienia, oceniania, nareszcie użycia; a zaraz w wykładzie tych nauk, otwiera wielkie pole, do krytycznych doświadczeń, albowiem jedynie z krytycznych prac i obserwacii nauki te wynikły. Lecz nic obszerniéjszego przystępu na pola historyczne nietoruje, jak *znajomość pism historycznych*. Nie idzie tu o samę *literaturę historii*, czyli o wyliczenie dzieł i ich edycii, ale sądzę być rzeczą najistotniéjszą, podać sposoby oznaczenia krytycznego autentyczności i oceniania dzieł historycznych wszelkiego rodzaju, a mianowicie tych, które jako pierwotne zrzódła, jako świadki używać się mają, które jako najwyborniéjsze historii płody, stały się wzorem dla innych, i tych nareszcie, które sprawiły wielkie wrażenie i zmiany w historycznym piśmiennictwie. To zdaje mi się, wydobywa się z dziejów tego piśmiennictwa, dla tego wielce nauczającym będzie wykład *dziejów historii*, *jéj badań i sztuki*. W takich dziejach, wytykają się, sprężyny w różnych wiekach charakter pism

historycznych zmieniające; wskazują się znamiona ogólné, odróżniające płody piśmienne wieków i narodów, a szczególne, główniejszym pismom właściwe; w każdym czasie podejmowane prace historyczne w skreśleniu dziejów lub ich zbadaniu, ile się, do przyćmienia prawd jakich, lub wyjaśnienia nowych przyłożyły, jak przezto w księgach, dzieje ludzkie odmiennie wystawiane były. Po tylu szczęśliwie podjętych w wieku naszym pracach historycznych, już można wiele w téj mierze z dokładnością mówić i wprowadzać młodych pracowników, w niezmierną odbytych trudów przestrzeń, i ułatwić im drogi do oswojenia się z niezliczonym pism mnóstwem i do rozgoszczenia się w nich, co wszystko, ledwieby wielką lekturą i częstym licznych foliałów przewracaniem, zaledwieby dorywczo, przypadkiem, i to w cząstkach ułamkowie poznawali (*). Dzieje

(*) Załączam tu uwagę sciągającą się do statistiki. "Alle Lehrer der Statistik auf deutsche Universitäten mówi Schlözer (Theorie d. Statis: VI. 25 p. 91.) schiecken eine Art von Theorie, aber nur als Einlejtung, oder als Prolegomena, voraus, und eilen zu den Staten fort, deren Statsmerkwürdigkeiten sie auszälen. Ich kere es um, behandle die Theorie, als das Haupt Geschäft und füge am Ende nur als Proben, wie die Theorie zu Praktisiren sej, die Staatskunde von einem und andern Haupt Staate bej.,, Niema racii Schlözer. Lecz o statisticznych opisach przijdzie mówić niec•

historii, jéj badań i sztuki, wprelekciach uniwersytetu, odrębnie wykładać się mogą, a jeśli mają być w historią powszechną, lub w historią kultury uwikłane, powinny być znaczniéjszéj rozciągłości. Podejmować ich wykład może ten, kto jest z samemi dziejami powszechnemi bardzo oswojony, i czuje się być z badaniami wie-

niżéj: tu o samej statistice czyli jéj teorii, którą uważam związaną z historyką. Statistika bowiem, jeszcze to powtarzam, tyle ma tożsamości z historiką, że wspólnie z nią w jedno spojoną być może. Też same krytyki przepisy, uczą oceniać ważność diplomatów i aktów, niewierność urzędowych rapportów, mięszaninę uczuć i *uprzedzeń w pismach narodowych*, trafność postrzeżeń podróżniczych, bałamutność gazeciarską. Też same przepisy i przestrogi badania przyczyn i związku, do opisów statisticznych w leją ożywnego ducha, i ważności im dodają. Sposoby wreszcie jakiemi uskuteczniać się mają statistyczne opisy nie inne być powinny, tylko takie jakie się dla historii w historiografii wykładają. Zrzódła dla badaczy statisticznych, są razem zrzódłami dla badaczy historycznych. Zrzódła te obejmowane są dziejami historii jéj badań i sztuki. W tych dziejach statisticzne prace za historyczne się uważają; w tych dziejach, dzieje statistiki, opisów statisticznych i wzrastających wiadomości i zasobów statisticznych są wymieniane. Taka wspólność, ta nieodzowność dla historii zajmowania się równie rzeczami statisticznemi, jak swymi, ułatwia wspólne statistiki i dziejów statisticznych opisów, z historiią i dziejami historycznych płodów traktowanie. Wyłożenie statistiki czyli zasad statisticznych, jest rzeczą bardzo ważną i w kursach nieodzowną, spajającą się z nie mniéj ważną historiką czyli zasadami historycznemi i w nich zaiknąć nie powinny.

ków dobrze obeznanym. Przewiduję i znam nieodzowne w tym trudności, albowiem i pojmować je i rozumieć może ten, kto równie z dziejami się oswoił i badawcze środki poznał. Lecz krzywdą byłoby wykładającego i uczącego, gdybym o jego znajomości i usposobieniu wątpił; krzywdą ucznia i człowieka, gdybym o braku możności myślał. Jeżeli czasem w téj mierze wielkie znajdą się trudności, że niepodobna byłoby życzenia swego dopiąć: to wyniknie, ze zwykłéj w człowieku niemożności dopięcia powziętych ideów, z niepodobieństwa oddania tego ideału, jaki się w rzeczy rozpoznał: wszakże trafienie na drogi do tego ideału wiodące, postępowanie po nich i po nich do niego zbliżenie się (powtórzyłem już wyżéj) miejsce doskonałości zastępuje.

Kurs dziejów czyli historii powszechnéj i statisticznych opisów.

XLIV. Tegoż dokonać można w wykładzie uniwersyteckim *dziejów powszechnych*. Dotąd wymienione przedmioty były posadą do rozumienia i zgłębiania tych dziejów, uniwersytecki zaś kurs, same też dzieje, w nich każdego czasu odmiany i stan rzeczy powinien dać poznać.

A zatym, *historia powszechna* w całéj zupełności z katedry powinna się dać poznać. Powinna wystąpić na drogi ideału, który w dziejach ludzkich rozpoznała i zbliżając się do niego, pewnego stopnia doskonałości dopiąć. Mówiliśmy już wyżéj otym: a co się tam o historii powszechnéj rzekło, to wszystko równie się ściąga do jéj kursu. Lecz kurs historii powszechnéj w uniwersytecie, nie jest pismem do naocznego czytania, tylko ustnym do słuchania wykładem; nie jest w rozdziałach drukiem oznaczonych podzielony i zamykany, ale salą i godzinami; nie jest widokiem książki z pod wpływu człowieka niejako wyzwolony, ale widokiem słuchających i mówiącej osoby, staje się jawniéjszym uczucia i sił ludzkich owocem. Z tych względów nie dosyć jest odwoływać się do przepisów i prawideł historiografii, któreby wskazały jak historią powszechną napisać, a razem jak ją z katedry powtórzyć, ale oprócz tamtych przepisów, zachodzą niektóre inne sposoby, o których mam mówić. Jeżeli pomimo przepisów, historia powszechna ideału i doskonałości niedosięga, równie każdy kurs historii nie dopnie jego: wszakże wolno i należy szukać tego typu doskonałości, który na jéj drogę wprowadza.

Niedzisiéjsi my jesteśmy, ponieważ wiele przed nami wieków upłynęło; nie młodzi ale w pewnych dojrzalszych już leciech, ponieważ wielu wieków doświadczenie nas wspiéra. Bądźmy raczéj starzy, bądźmy ludźmi doświadczenia. Doświadczeniem przezorni, doświadczeniem rozsądni i w rostropności wyćwiczeni, doświadczeniem poduczeni. Nauką doświadczenia są dzieje ludzkości, składem jéj historia w księdze zamknięta, powiernikiem historyk. Wydając ją z piersi swojich historyk, niema innego celu, tylko prawdę. Czystą w sobie, *bez* odnoszenia jéj do praktyk, lub celów udowodnienia swych maxym; niezastosowywaną do jakich wyszukanych lub szczególnych widoków, ale bezwarunkową, jak jest w sobie saméj, cała i zupełna. Szuka tym końcem granic historii powszechnéj rodu ludzkiego, w rozległych zagubionych śladach; szuka i wyczerpuje wszelkiéj rozmaitości na polu historycznym zakwitłéj; szuka, i przenika w niéj, na całéj historycznéj przestrzeni istotnie trwających związków. Zgłębia szczegóły i nieraz starannie te szczegóły wymienia, gdyż na nich ogólne opiera widoki, gdyż najświadomszemu trudno aby zawsze w pamięci były, przypomnienia wymagają. Ale się podnosi do wyższych

stanowisk, na jakie zdobyć się może, całą i zupełną widzący prawdę. Jaką z górnego stanowiska w dziejach świata wyczytał, taką w szczegułach i w ogólnych wydaje obrazach. Z tąd, wynikła jedność, jaka w postępie i bycie rodu ludzkiego zaszczepioną została, płynie swym łożyskiem nieprzerwanie przez cały kurs historii, i daje się czuć w każdéj godzinie, stosównie do przedmiotu, cała i oznaczona. Zacieśnione język i pojęcie ludzkie w zmysłowe i ograniczone pęta, niema łatwości bezwarunkowych widoków i pomysłów *malować*, *bez odnoszenia* do świadomych lub obecnych przedmiotów. Historykowi służy do tego raz roztoczona jedności osnowa, raz oznaczona prawda. Rozwijające się odmiany do nich odnosi; dostrzegane i wyjaśniane rzeczy ludzkich odmiany, od wiadomych do nowych przeprowadzając widoków, ułatwiają oderwanie i bezwarunkowie prawdę wystawiać. Wzięte w porównanie wprzód opowiadziane a przeto wiadome już zdarzenia, ułatwiają oderwane jednych i drugich poznanie, bo w rozpoznawaniu ich różnic, dają się poznać więcéj wyosobnione, od podobnych że, lub naszym wiekóm właściwych nowotnych widoków wyzwolone. Albowiem w ścieśnionych zdolnościach ludzkich, pomnić na to potrzeba, że dopóty

rzeczy nieznamy, do póki jéj od innych nieodróżnimy, a gdy podobne widzimy, i między nimi różnicy niedostrzegamy, albo obudwu nieznamy, albo jednéj z nich niepoznaliśmy i do póty ich dobrze niepoznamy, dopóki między nimi różnic nierozeznamy. Bo listek listkowi nie jest w naturze równy: przypatrz się im, a dostrzeżesz różnice, które poznanie wyosobnionego listka stanowią. Szuka w tym historyk ułatwienia, by wolną, od wpływów, podobnychże lub nam obecnych rzeczy, prawdę uczynił. Znajduje w jedności i jéj rozwijaniu, a w wynikających z tąd porównaniach, w których przez pilne odróżnianie, szczeguły wyosabnia i czyściéj wydobywa.

XLV. Niewidzę potrzeby długiego zastanawiania się nad przepisami wykładu, które są w historiografii powtarzane. Każdy wié dobrze jak sposobem wykładu, interes do nauki potężnie się podnosi lub osłabia. Każdy wie: że w tłómaczeniu się dokładać należy starania nadewszystko w łatwości, jasności i dobitności; że się strzec wypada, by rozwlekłością, gadulstwem, płaskością, nie nużyć, ani odstręczać, by zbytnią zwięzłością, naciśnionym i nabitym rzeczy skupieniem nieobarczać umysłów; że koncepta i facecie lub dowcipowe wyskoki, łatwiéj powadze i go-

dności ubliżą, prędzéj żacniéjsze uczucia wyśmieszą i z serc je wygłuzują, a niżeliby pogodne i weselsze wrażenie sprawiły, albo uwagę i ciekawość obudzały. Pospolicie korzystniéj jest dla słuchaczy, kiedy wykładający kurs nie przestaje na saméj lekturze skryptów swojich, ale z pamięci wyjaśnia porządnie znotowane myśli. Takei ustne z pamięci tłómaczenie się daleko jest pożądańsze. Niegodzi się nazbyt zaufać przygotowaniu się i pamięci. Niech notaty leżą przed okiem, ale uczeń niech czuje, że słucha nauczyciela, a nie sexternu jego; niech razem czuje, że słyszy go mówiącego z pamięci, a nie na pamięć; że go słyszy mówiącego z własnéj wiadomości i własnego uczucia, a nie pożyczanego. Niechaj będzie mówiący historyk pewny, że częste, ze swą osobą występowanie, do swego odwoływanie się zdania, lub potoczne do słuchaczów przymawiania się, nie są środki wzbudzenia tego w nich przekonania, że owszem, jak drży przed wiatrem listek jesienny, tak podobnie przed tak obranym środkiem blednie prawda. Dość że uczeń słyszy głos, widzi osobę, niema tedy potrzeby mówiący o sobie przypominać; niechaj owszem wzbudzi w słuchających illuzią, że się im wiadomości rzeczy ludzkich i prawda tak objawia, iż objawiającego z przedich oka usuwa. Go-

dzi się wykładającemu kurs historii wszelkich użyć ozdób i piękności, rozniecać powab, jaki jest w pisaniu historii pozwolony; godzi się użyć wszelkich mowczych środków jakie są mownicom pozwolone: to atoli uważać powinien, że ani mowcą, ani pisarzem nie jest, gdy kurs wykłada. Niechaj pewien środek znajdzie, któryby poruszenie i okrasę mowną, do łagodności i spokojności historycznéj sprowadził; któryby staranny i wykończony styl historyczny, do potoczniéjszych przywiódł wyrażeń, jakie ustnemu opowiadaniu swych wiadomości, swojich uczuć i przeświadczenia więcéj odpowiadają; aby się dała widzić swoboda, łatwość i okwitość wysłowienia się, nie z wyszukanego słów doboru, lecz z poruszonych w ciągu godziny myśli i wyobrażeń wynikająca. Każda godzina wymaga nie małych w tej mierze usilności. Szykowność wykładu zdarzeń i myśli, w każdéj godzinie skreśla jedność historyczną, ukazuje początek, rozwija stopniowanie i odcienia w biegu rzeczy, nakostatek ich wykończenie lub rozwiązanie wystawia; alboliteż niekiedy, w sposobie rosprawy, stawią się strony i zdania, spór między nimi roztrząsa i wynikłe prawdy wydobywają. Tak łagodnie porządnie i żywo płynąca powieść, głosi wybadane i

dopiero badające się prawdy. Stałoby się nieznośną, gdyby prelekcie zajęte być miały bez przerwy badaniami. W historii pisanéj są one zupełnie nie w miéjscu, albowiem historia jedynie wybadane prawdy kreśli, że atoli w kursie historii naukowość nie przestaje być istotną kursu posadą, a zatym i wykład dziejów powinien być polem badawczych ćwiczeń. Krytycznie, rzadko są na te pola wyprowadzone: są inne do oswojenia się z nimi śródki, są dość liczne w wykładzie nauk zrzódła historyczne objaśniających: lecz kombinacijne czyli *filozoficzne ledwie* nie ustawicznie występują. Bez nich *martwe* byłyby dzieje. W każdéj godzinie osnowa rzeczy przeléwa je w słuchaczów, a rozwijanie niekiedy z ogólniéjszych zasad w ciągu zdarzeń opowiadania, podnoszą interes i rozwijają wyższe uczucia do jakich historia i dawnych wieków doświadczenie, powołują.

XLVI. Naznaczyły cię losy, abyś był tłómaczem doświadczenia zeszłych wieków; spotykasz w nich sprzeczności, znajdujesz warunki społeczność ludzką i człowieka dotyczące; ty człowieku! co masz ludzkie głosić, rzeczy. Daremnie wyzywasz spokojności w uczuciu, daremnie filozoficznym zasłaniasz się zobojętnieniem; próżno chcesz

się w zupełną uzbrojić oziębłość, próżno usiłujesz pomieścić się w stanowisku od warunków wolnym: ty mówisz do ludzi i tego warunku nieuchylisz, aby oni ludźmi być przestali. Ty żyjesz i do żyjących mówisz, a gdybyś zmartwiał, nie umiałbyś władać językiem, a co żyje, toby od ciebie jak od martwych zwłok odbiegło. Ty głosisz doświadczenie w przeszłych wiekach żyjącego, dla życia ludzkiego; ty historią wykładasz, która bez życia nie jest. Pomniéj na to że z ust twojich ma się historyczna prawda do słuchających uczniów rozchodzić; że twoja myśl i czucie w nich przelewać się będzie; że twoja dusza, jak ogień przenikać ma umysł i serce. Biada ci jeśli prawdę skazisz, jeśli dostojność ludzką upodlisz i zacniéjsze obrazisz dusze: naukę i ciebie, odrzucą i wzgardzą uczniowie. Krewki wszakże jesteś, niewolny od wad i błędów, a twoje od prawdy zboczenie, udzieli się słuchaczom; namiętność, uprzedzenia, interes, skłonności, będą się przebijać w udatnych słowach i wpływ swój jakożkolwiek wywrą: albowiem tchnienie piersi twojich, staje się tchnieniem słuchających. Nadaremnie powabnym wykładem, i pięknemi słowy, moralnemi sentenciami; nadaremnie czułością i rozczulającemi serce obrazami, zajmować ich i

siebie pokrywać zechcesz, duch krewkości twojich, swobodnie krążyć będzie i nurtować tajniki prawdy i doświadczenia. Unikaj tych skaz śmiertelniku! przenikaj prawdę, niech ona cię natchnie; przejmij się tym ogniem i życiem, którym tchnie historia; wzbudź w sobie i przywłaszcz wcałéj zupełności, to wszystko co człowieka uzacnić i do doskonałości podnosić zdolne; wstąp na te drogi całą mocą duszy swojéj. Im silniéj się na tych drogach umocujesz, im więcéj szczerym upragnieniem i gorącą wolą krążyć po nich będziesz, tym szczęśliwiéj do celu swego zmierzysz. Są to dla umysłu i serca twojego, ideały, do których dążyć powołany jesteś, do których zbliżenie się miéjsce doskonałości zastępuje (*).

XLVII. W historii powszechnéj rodu ludzkiego, cokolwiek obszerniéj wykładanéj, ogrom rzeczy przedziela się, periodami, czyli pewnym czasu przeciągiem. Lecz są, którzy sądzą korzystniéjszym być podział wyosobnieniem przedmiotów, a nadewszystko narodów albo państw. Rzeczy-

(*) Do tego jeszcze służyć może kilka myśli wyrażonych w piśmie mojiem: *Jakim historyk być ma* w §§. 15. 16. 17. W tygodniku Wileńskim 1818 T. V. p. 371. do 375.

wiście, dzieje powszechne, można dać poznać, przechodząc je pojedynczymi narodami czyli państwami, alboliteż razem wiele ludów w jedno obejmując, aby wszystkie prawie znane ludy i współczesne zachodzące ich, zmiany wszystkich zarazem rozważać. Jakożkolwiek sposób wyosobniania narodów i państw, może mieć swoje zalety, przekładam połączenie ich w jedną osnowę, jak są rzeczywiście powszechnym czasu działaniem połączone. W pierwszym sposobie, daje się zaprawdę odrębnie i skupienie poznawać po jedynczy naród, lecz przeto nader często uchodzi z przed oka ten ogół, który jest powszechnych rodu ludzkiego poruszeń charakterem, lub powszechną rozmaitych zdarzeń pobudką; wiele też razy, okoliczności razem na wiele narodów działające, przy każdym w szczególności narodzie lub państwie powtrarzane być muszą, powtarzań mnożą. Sądzę przeto daleko lepszą być rzeczą, łączyć dzieje wszystkich narodów, o których historia mówi, i koleją czasu i periodów wszystkie przebiegać. To czysto otwiera i podnosi większe i ogólniejsze widoki, na cały ród ludzki wpływające, to uwalnia od powtarzań i przypominań, przezto rozpoznawane obok siebie narody i państwa, ich zmiany i stan w trafnym i jawym wystawi się odróżnieniu. Słuchaczom

nie trudno z takiego wspólnego wykładu, wyłączać sobie, co do jakiego szczególnego ściąga się państwa lub narodu, nie trudno powiązaną spójnią rozwiązawszy, dzieje jednego ludu lub państwa wyosobnić: lecz cale inaczéj pracować musi, gdyby mu przyszło, narodami i państwami po osobno wyłożone dzieje, w jedną całość dziejów powszechnych rodu ludzkiego spojic. Jakże by często, niedość wprawny, znalazł się w okolicznościach, których by związać nieumiał, jak by to często zabrakło mu czegoś, do téj *powszechnéj* jedności rodem ludzkim kierującéj. W rozdzielonym dziejów wykładzie, pomimo największéj historyka usilności, znalazłby w kursie uboczne wspominki, ułamkowe tu i owdzie rozrucone okruchy, któreby innego życia, innéj by mocy nabyło w powszechnym rzeczy ludzkich objęciu. Do tego uczeń, nić mając sobie wskazanéj drogi, nie trafia, nie przeto iżby mu zdolności brakło, ale że rozerwaniem rzeczy z prawdziwego toru ogółu zbity został. Kiedy więc z cząstek, trzeba nie małéj pracy i szczęścia, aby całość spojić, a przeciwnie daleko snadniéj z ogułu, szczeguły oderwać, wyłączyć i osobno szykować, a zatym, daleko korzystniéjszym być widzę wykład dziejów powszechnych łą-

cznie wszystkich narodów, razem całego rodu ludzkiego, aniżeli pojedyncze wyrywając narody lub państwa. W tym ogólnym dziejów rodu ludzkiego wykładzie, widzę zniewolonego ucznia do obrania wyższego w historii stanowiska, otwieram ogromniéjsze widoki, dobywam większą całość prawdy, i czemsiś większym umysł i serce zajmuję (*).

XLVIII. Wyłożywszy zmianę w rzeczach ludzkich historyk zastanawia się nie raz jak statista nad stanem narodów i państw, jaki z zeszłych zmian i upłynionych zdarzeń wyniknął. Gdy tedy zdarzenia czasów swojich kończy, zamyka je skréśleniem dzisiéjszego stanu państw, czyli statisticznym ich opisem. Jak z innych wieków stanu państw opisanie tym mocniéj obchodzi, im trafniéj, w swojim zamieszczone są miéjscu, im wyraźniéj przezto wyjaśniają sprężyny działań następnych, a oczywiście okazują się być wypadkiem przeszłych zdarzeń: tak podobnie opisanie statisticzne dzisiéjszych państw, mniemam najprzyzwojiciéj być umieszczone przy końcu historii powszechnéj, i jako dalszy ciąg do téj hi-

(*) Stosownych jeszcze do wykładania historii uwag doczytać się można w mym piśmie *O łatwym i pożytecznym nauczaniu historii* znajdującym się w książce podtytułem Historyka Wilno 1818 12mo.

storii dołączone. Obliczania, które rzutem oka na tabularnym liczb spisaniu objąć można, mogą być wypadkiem najświeższych traktatów, lub szczęśliwie zastosowanéj arytmetyki polityczuéj owocem: stan atoli: konstytucyjny, cywilny, finansowy, ekonomiczny, przemysłu, kultury, moralny i obyczajowy, we wszystkim ruchu swojim, we wszystkiéj exekucii, dla statisticznych czyli historycznych stanu państw opisów nieobojętny i wyższego uczucia potrzebujący, jest wypadkiem, niesamych ostatnich traktatów, lecz zbiegu wielu nieraz okoliczności, i długich usposobień narodów, *które z poprzednich dziejów* dostrzegać się i poznawać dają. Kiedy więc przy historii powszechnéj, statisticzne disiéjszych państw opisy masz wykładać, mniemam że słusznie czynisz, gdy je jak ostatni téj historii rozdział traktujesz, bo te zosnowy dziejów wynikają, te, jako wypadek wielu przyczyn, łatwiéj do pojęcia i do czucia przemówią. Nie mówię tu o takich opisach drobiazgowych i ułamkowych, które bywają z pola historycznego zerwane i precz uniesione, aby służyły, bądź technologii, bądź jakim ekonomicznym zasadom za przykłady: mówię o całkowitych i zupełnych, wszystkie razem widoki ze stanowiska statistycznego czyli po-

lityeznego obejmujących, które nie dla przykładu na jednym lub drugim państwie, w kursie uniwersyteckim okazane być powinny, ale na wszystkich, tak jak wykładają się wszystkich państw i narodów dzieje. Czyli jednak takie opisy statysticzne każdego państwa, pojedynczo mają być wystawiane, czyli raczej ma być z nich ogólny obraz dzisiejszego stanu państw skreślony? nie waham się w decyzii jakożkolwiek widzę, że zwracam myśl moję na drogi mało albo wcale dotąd niepraktykowane. Jeśli *historyk* dawne widoki przebiegający, zatrzymuje się od czasu do czasu nad stanem dawnych państw razem wziętych, i ten statisticznym kreśląc sposobem, cieszy się że go wciąg poznanych dziejów powszechnych wwiązał, że schwycił istotę, i szczegóły obliczając, spójnią i duszę wieku wystawił, (i wtym słusznie utrzymuje że dla ekonomistów przykładów dostarcza): równie on dążyć do tego powinien aby także i obecny sobie stan wyobraził. Pragnę tedy widzić wygotowany opis razem państw wszystkich. Nie tak, aby tylko jedno obok drugiego posadzone było, nie tak aby też same przedmioty i widoki z nich wyjęte, zosóbna gromadkami do siebie przytykane były: ale tak, aby stan wszystkich państw w

ściśle spojonéj jedności, dał się poznawać, w drobnych nawet szczegółach, ale w téj jedności, jaką dzisiejsza rzeczy ludzkich plątanina, na kuli ziemskiéj utworzyła. Zbiegną się w tym bez liku porównania, różnice i szczegóły wyjaśniające i do lepszego zrozumienia wiodące; a dadzą się uczuć powszechne spójnie i węzły, i czynne sprężyny, które obecnemu stanowi życie nadają.

XLIX. Jeszcze jeden mię wzgląd zatrzymuje który wszędzie na świecie na szczególniéjszą zasługuje uwagę: to jest: dzieje miejscowe, krajowe, czyli ojczyste. Najbliżéj obchodzić mogą, najprędzéj do uczucia przemówić, najłatwiéj udzielić się dają i wszędzie pilniéj, staranniéj i obszerniéj od innych wykładane bywają. Mogą zupełnie osobny kurs stanowić, mogą być w ciąg dziejów świata włączone, zawsze jednak wymagają obszerniéjszego, wykładu. Nieostudzona cnota przywiązania do swéj ziemi, w szczęściu czy niedoli, w chwilach pomyślności czy utrapienia, napawa serce słodyczą i pokój duszy przynoszącym uczuciem. Ona przeto otwiéra najświetniéjsze pole doświadczenia, a dzieje ojczyste najwięcéj są zdolne podnosić człowieka do godności, uzacniać go, ożywiać duchem publicznym, budzić umysł do cnót, do

czynniéjszego i pożytecznego dla rodaków życia. Jeśli prawe serce do ojczystych dziejów największy pociąg okazuje, pracować nad nimi szczególniéjsza skłonność zachęca i ułatwia. Jeśli do prac historycznych, nader licznych materyałów potrzeba, ojczyste dzieje w miéjscu swojim, i tkwiące w głębi duszy uczucia, najwięcéj ich dostarczą.

Pomoce w kursie.

L. Pomimo całéj choćby najszczęśliwszéj usilności jaką by wykładający kurs historii w wykładzie podjął, pomimo całéj usilności uczniów aby go sobie przyswojili, pomimo notat jakieby dla siebie jak najlepiéj wygotowali, jest jeszcze niemałym nauczającego obowiązkiem dostarczyć pomocy nauce i śródków do własnych cwiczeń. Krajobrazy i rozmaitéj potrzeby karty geograficzne, odmiennych granic, bitew; tablice statistyczne, w liczbach lub wykreślonym wymierze, wielkość państw, ludność, zamożność, przemysł wystawujące; genealogie, rozgałęziających się znamienitych rodów i domów, w drzewa i różny rodzaj nawiasów układane; tablice chronologiczne, lata, następstwo, koléj, panujących lub znamienitych zdarzeń i ludzi wypisujące lub wykreśla-

jące mają być w należytéj ilości dostarczone: bo w tym niezmierna jest zmysłowa często udowodniająca i baczność obudzająca pomoc. Dobrze jest kiedy przytym, nauczyciel postara się o jakie najstosowniéjsze do swego planu i wykładu kompendium, lub niewielkiéj objętości porządne dzieło, któreby jego prelekcii wątek stanowiło. Wygotowanie własnego na ten koniec podręcznego dzieła, staje się najdogodniéjszą rzeczą, z tego powodu, że tymsposobem podręczne dzieło będzie najzgodniéjsze z tłómaczeniem się ustnym. Wciągu kursu *dzieło takie*, *staje* się przewodnikiem słuchających, którzy zawsze przed sobą mieć mogą całość, w każdéj chwili mają sposobność, to co słyszeli w pamięci swéj odświeżyć i zebrać. Tę nadto wielką mają korzyść, że wczesno do dzieła zaglądając i przed godziną prelekcii, niewiele słów z niego odczytawszy, idąc przygotowani do tego co słuchać mają i znajdują w sobie gotowy punkt oparcia, z którego im cała nauka w obszerniéjszą i świetniéjszą roztacza się osnowę. W dalszych nawet latach, wzięta przed się podręczna uniwersyteckich ćwiczeń książeczka, odświeża i przypomina naukę, ułatwia rozpoznanie co nauka w postępie skorzystała, co zaszło coby jéj szkodzić

mogło. Wygotowanie dzieła takiego nie jest łatwe, ani go po zaczynającym kurs swój wymagać można, ani mu się godzi z nim kwapić, aby z niedojrzałym nie wyskakiwał owocem. Choćby jednak i te pomocy im dostarczył, nie będzie dostatecznéj pociechy, jeśli uczniów do własnéj niewyzwie na polu historycznym działalności. Nie można dość często do tego pobudzać, nie można dosyć naglić aby swoich sił doświadczali i badawcze podejmowali trudy. Uczeń wiedzić to powinien, że nie to staje się własnością jego, czego będzie uczony, ale to czego się sam nauczył; że bez własnego zdolności swych rozwijania, nikt ich z niego wydobyć niezdoła; bez ich obudzenia w sobie, będzie znikomym echem, które pokilkakroć obijając się w ustach jego, w słabym zostanie przypomnieniu, a niezasiedli się w sercu. Trzeba aby sam w sobie rozniecił, sam stworzył w sobie, te uczucia postrzegawcze, i rodzące przekonanie o prawdzie; które się nie zawierzeniem, ale własnym przeświadczeniem kierują. Niech sam szuka tych dróg, które mu na polu historycznych trudów są wskazywane, niechaj sam po nich postępując, podnosi swój umysł. Do własnéj uczucia działalności nigdy dosyć nauczyciel, zachęcać, powoły-

wać i napędzać nie może. Podaje mu rękę, kieruje jego pierwsze kroki, udziela mu porady, i otwiera do obserwowania stanowiska.—Lecz do tych własnych ćwiczeń, równie jak i do nauczycielskich prac, potrzeba niemałéj pomocy, a nadewszystko aby mieć dosyć w książki historyczne opatrzoną bibliotekę.

Rozkład kursu.

LI. W uniwersytetach europejskich a mianowicie niemieckich, gdzie liczba kursów bywa nader liczna, wykładem przedmiotów historycznych zajmuje się wiele osób. W tych zaś uniwersytetach, jak to jest w uniwersytecie wileńskim, w których jedna osoba całym brzemieniem nauk historycznych i historii obarczoną zostaje: sądzę iż należy obrać pewny i oznaczony plan aby była całość rzeczy łatwo dostępna, były udzielone szczegóły, były wyłożone wstępne wiadomości, i do tego w każdym roku równie łatwy przystęp otworzony. Tymkońcem zamierzam kurs roczny, z tym życzeniem, aby go uczeń lat dwa przesłuchał, a dobrze kiedy ma czas i na rok trzeci. Doświadczenie łatwo przekonywa, że jeśli mniéj usposobiony do uniwersytetu przybywa, taki, to, co w pierwszym roku niewiele pojmując

w obszerności słuchał, to w drugim w zwięzłym przypomnienia uczuł i pojął; a ten co w pierwszym roku w krótkości słuchał, to w drugim w obszernym wyłożeniu łatwo czuł i rozumiał. Bystrych zdolności i usposobiony, mógłby przestać na jednorocznym całości objęciu, jeśli jednak ma czas i ochotę poświęcić rok drugi i trzeci, znajdzie części kursu dla siebie nowe. A to następującym sposobem:

I. Alternata dwuletnia:

1. Historyka a z nią i statistika czyli jéj teoria obszerniéj, reszta co o zrzódłach historycznych do téj historiki jest przywiązane króciéj.
2. Nauki zrzódła historyczne objaśniające rozciągléj, sama zaś historika króciéj.

II. Alternata trzyletnia:

1. Historia powszechna świata całkowicie, króciéj: ale w niéj historia grecka, oraz historia wieków drugiéj połowy XVgo wieku, XVIgo i pierwszéj połowy XVIIgo obszernie. W obrazie statistycznym państw dzisiejszych, obszerniéj opisane, Turcia, Włochy, Hiszpania ze swoją Ameryką. W tymże roku krytyczne rozwiązania i objaśnienia niektórych trudności w chronologii historycznéj.
2. Historia powszechna świata całkowicie króciéj: ale w niéj historia rzymska i

wieków średnich obszernie. W obrazie statisticznym państw dzisiejszych, obszerniéj opisany ś odek Europy, ród niemiecki i wielką część sławiańskiego obejmujący.

3. Historia powszechna świata całkowicie króciéj: ale w niéj historia pierwotna wschodu, Indii, Egyptu, Israela i Judy, Persów i królestw Macedońskich, tudzież nowszych wieków, drugiéj połowy XVIIgo wieku i wieku XVIIIgo obszernie. W obrazie statisticznym państw dzisiejszych, obszerniéj opisana Francia i Anglia ze swoją Ameriką i swymi Indiami. W tymże obszernie dzieje historii jéj badań i sztuki.

Chociaż historykę i statistikę wyżéj nazwaliśmy wstępnemi, tę atoli uwagę uczynić należy, że nie bez korzyści będzie kiedy te wstępne dopiéro we środku rocznego kursu, przerywając opowiadanie dziejów powszechnych wyłożone zostaną, albowiem historika oderwane i ogólniéjsze obejmująca myśli, daleko łatwiéj daje się udzielić i do zrozumienia mocniéj przemawia, gdy uczeń z historią choć w części jakiéj lepiéj oswojony będzie. A chociaż w przeciągu trzech lat ma się cała przemiana części obszerniéj wykładanych

zamknąć, zdaje się atoli wcale pożyteczną być rzeczą, kiedy historyk niebędzie szczędził swéj fatygi, aby w każdym roku w tych obszerniéj wyłożonych częściach, wydobył jaki widok do głębszego jeszcze wyszczegulnienia. Przeto kurs historii urozmaici się na lat wiele, a umysł historyka do ruchu i czynności powoływany, nie zalegnie pola nad oklepanemi sobie wiadomościami.

